Opłata pocztowe uiszczona gotówką. Wydanie B. C. cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 24 lipca 1937 r. Nr 201.

Gil Robles odegra ważną rolę w nowym państwie hiszpańskim

— twierdzi prasa włoska

Rzym, 23. 7. (PAT.) „Giornale d'Italia" **w depeszy z Salamanki przynosi szczegóły rozmowy, którą gen. Franco odbył z b. ministrem wojny Gil Roblesem i stwierdza, że według powszechnej opinii panującej w kołach powstańców w Hiszpanii gen. Franco powierzył mu tajną misję bronienia interesów narodowej Hiszpanii w Londynie. Dziennik wyraża przekonanie. że Gil Robles odegra bardzo ważną rolę przy budowie nowego państwa hiszpańskiego.**

Gil Robles ministrem spraw zagranicznych

w rządzie gen. Franco?

Paryż, 23. 7. (PAT.). Pomimo zaprzeczenia wybitnego przywódcy katolickiej „Akcji Ludowej" Gil Roblesa, iż nie zamierza on udać się do Londynu z misją z ramienia gen. Franco, w dalszym ciągu nadchodzą do Paryża wiadomości z Salamanki, świadczące o tym, że **należałoby się liczyć z powrotem Gil Roblesa do czynnej polityki.** Pogłoski potwierdzają się wiadomościami o spotkaniu Gil Roblesa w Salamance z gen. Franco, **które to spotkanie miałoby być wstępem do powierzenia Gil Roblesowi teki ministra spraw zagranicznych w rządzie narodowym.** Udział Gil Roblesa w rządzie gen. Franco świadczyłby o ewolucji polityki rządu w Burgos w **sensie nadania mu oblicza partii katolicko-społecznej.**

Obrady podkomitetu rzeczoznawców

Londyn, 23. 7. (PAT.). Dziś o godz. 11 zebrał się podkomitet rzeczoznawców, który ma opracować zagadnienie zainstalowania kontrolerów nieinterwecnji w portach hiszpańskich. Mocarstwa reprezentowane w komitecie nieinterwencji wydelegowały do podkomitetu attaches morskich i sekretarzy odnośnych placówek dyplomatycznych w Londynie.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 23. 7. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem baterie powstańcze zaczęły ostrzeliwać centrum miasta. Liczne pociski padły, zabijając 8 osób i raniąc około 20. Bombardowanie trwało pół godziny. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

Sukcesy na innych frontach

Salamanka, 23. 7. (PAT.) Według brzmienia komunikatu oficjalnego wczoraj po południu wojska powstańcze zajęły Oriego i Guadalavier oraz inne ważne punkty. Operacje były kontynuowane i doprowadziły do zajęcia wioski Torres. Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. Natarcie wojsk rządowych na odcinku madryckim zostało odparte z wielkimi stratami dla atakujących.

Zaprzeczenie wiadomości prasy zagr o zamachu na płk. Koca

Warszawa, 23. 7. (PAT). Wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej w sprawie zamachu bombowego na pułk. Adama Koca **nie odpowiadają ustaleniom władz sądowo-śledczych.** Obecnie śledztwo prowadzone jest w Warszawie i poza Warszawą. Należy przypuszczać, **że w ciągu najbliższych kilku dni będzie można ujawnić pewne szczegóły ze stanu śledztwa.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 23. 7. (Telef.). Dziś w czwartym dniu ciągnienia II klasy 39. Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane następujące: **10.000 zł.** na nry 37.558, 39.481, **5.000 zł.** na nr 10.447. **2.000 zł.** na nr. 139.611.

W trzecim i czwartym ciągnieniu były wygrane: **20.000 zł.** na nr. 129.047, **10.000 zł.** na nr. 35.925, **5.000 zł.** na nr 20.057, 43.945, 145.944, **2.000** zł. na nr. 700.607.

Prof. Makowski rektorem S. G. H.

Warszawa, 23. 7. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór profesora **Juliana Makowskiego** na rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na lata akademickie 1937-38 i 1938-39.

ZMARŁ WŁAŚCICIEL TRUSKAWCA.

Lwów, 23. 7. (PAT). Dziś w godzinach rannych zmarł w Drohobyczu **Rajmund Jarosz,** właściciel Truskawca, prezydent miasta Dohobycza, prezes polskiego związku uzdrowisk. Zmarły położył wielkie zasługi dla rozwoju zdrojownictwa polskiego.

—:o0o:—

Przewiezienie zwłok Marconiego do Bolonii

Rzym, 23. 7. (PAT.) **Trumna ze zwłokami Marconiego została wczoraj wieczorem przewieziona z bazyliki na dworzec. W orszaku żałobnym kroczyły niezliczone tłumy ludności. Po północy specjalny pociąg ze zwłokami wielkiego uczonego odjechał do Bolonii. Część wagonu całkowicie wypełniły wieńce i kwiaty.**

—o0o—

Patriarcha Barnaba dogorywa

Białogród, 23. 7. (PAT.). **Stan zdrowia patriarchy Barnaby dziś wieczór nagle się pogorszył. — Patriarcha znajduje się w agonii.**

Z pobytu króla rumuńskiego w Londynie

Londyn, 23. 7. (PAT). Premier Churchill złożył wczoraj przebywającemu w Londynie królowi Karolowi rumuńskiemu wizytę kurtuazyjną w hotelu, w którym król incognito zamieszkiwał. W planach króla Karola, który początkowo zamierzał pozostać dłuższy czas w W. Brytanii i udać się zarówno do Szkocji, jak i północnej Irlandii, nastąpiła zmiana. Król Karol opuszcza Anglię w poniedziałek. Dzisiaj po południu król Karol przyjął ministra Edena. Jutro wieczorem zaś będzie gościem króla Jerzego na prywatnym obiedzie.

Król Karol zakupił jacht

Londyn, 23 lipca (PAT) W czasie pobytu w Londynie król Karol rumuński zakupił jacht „Nahlin". Na pokładzie tego jachtu książę Windsor odbył podróż ubiegłego lata na Morzu Adriatyckim. Jacht ten o pojemności 1.500 ton należy do największych tego rodzaju statków puszczonych na wodę od czasu wojny światowej.

Ferie letnie angielskiego parlamentu

Londyn, 23. 7. (PAT). Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że parlament w dniu 30 lipca **rozpocznie ferie letnie**. Po feriach parlament zbierze się przypuszczalnie 21. października i zostanie odroczony do 26. października, kiedy król dokona uroczystego otwarcia nowej sesji.

PRZEBIEG POGODY.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 24 bm. W całym kraju po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, chłodno, dniem temperatura około 20 stopni. Chmury kłębiasto-warstwowe i kłębiasto-deszczowe o podstawie do 400 m., widzialność dobra, a jedynie rankiem słabsza z powodu miejscowych mgieł. Wiatry górne z kierunków zachodnich 30 do 45 km. na godzinę z porywami.

Sprawy śląskie w Sejmie

Interpelacja pos. Gotliba w sprawie antyżydowskich zajść w Częstochowie

Warszawa, 23. 7. (PAT). Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. poświęcone pierwszemu czytaniu czterech rządowych projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu Prezydenta RP. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Izb ustawodawczych. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi. Na galerii dla publiczności **przysłuchiwała się obradom grupa Ślązaczek w ludowych strojach śląskich.** Obrady dzisiejsze trwały bardzo krótko.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Podoski. Przewodniczący odczytał zarządzenia Prezydenta R. P. o zamknięciu poprzedniej i otwarciu nowej sesji nadzwyczajnej.

Przystąpiono do porządku dziennego. Odesłano w pierwszym odczytaniu do komisji prawniczej projekty ustaw **o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów,** obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej oraz **o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego,** do komisji rolnej zaś projekty ustaw o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów **o wykonywaniu reformy rolnej** oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o **przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.**

Do laski marszałkowskiej przyjęte zostały następujące interpelacje: **pos. Gotliba w sprawie zajść antyżydowskich w dniu 19 czerwca i następnych w Częstochowie.** Pos. Żyborskiego **w sprawie akcji terrorystycznej w powiecie podhajeckim,** pos. Barana **w sprawie odebrania praw szkole „Ridnej Szkoły"** i pos. Mirskiego **w sprawie zwolnienia miast od ullenowskich nadmiernych obciążeń.**

Na tym posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, t. j. 27 b. m.

—o0o—

Komisja rolna za uwłaszczeniem chłopów śląskich

Warszawa, 23 lipca (Telef.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu było bardzo krótkie. Po posiedzeniu plenarnym zebrały się na obrady Komisja Rolna i Komisja Prawnicza. Komisja Rolna obradowała w obecności ministra Poniatowskiego. Rozpatrzyła ona projekty ustaw o rozciągnięciu na G. Śląsk reformy rolnej oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przejmowaniu ziemi za podatki. Obszernie omawiano jedynie zagadnienie reformy rolnej. Mówcy wskazywali na specyficzne warunki agrarne na G. Śląsku i podnosili, iż **drobni dzierżawcy byli przez długie lata gnębieni pruskimi ustawami.** Chłopi wskutek prześladowań pruskich utracili swoją ziemię, która przeszła w posiadanie wielkiej własności. Obecnie należy i tę krzywdę wyrównać, tym bardziej, że wytrwale walczyli o polskość. Poseł. gen. Żeligowski **domagał się wykonania reformy rolnej na G. Śląsku w jak najszerszym zakresie. Chłopi biorący udział w** powstaniu wierzyli, iż po przejściu G. Śląska w ręce polskie **otrzymają z powrotem utraconą przed tym ojcowiznę.**

Poseł Kopeć zgłosił rezolucję, **która wzywa rząd do opracowania projektu ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców z tym, że nadmierne czynsze płacone przez długie lata powinny być zaliczone na poczet ceny kupna.** Obie ustawy zostały przyjęte w brzmieniu rządowym z drobnymi poprawkami stylistycznymi.

Jednocześnie Komisja Prawnicza załatwiła projekt ustawy o rozciągnięciu na G. Śląsk przepisów. obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzplitej o języku urzędowym w sądownictwie oraz ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego. W toku obrad nad ustawą językową poseł Kamiński wysunął wątpliwości, **czy należy już obecnie uchwalać tę ustawę ze względu na to, iż sprawa zapewnienia Polakom, zamieszkałym na Śląsku Opolskim należytych praw językowych pozostaje otwarta.** W związku z tym pos. Kamiński wniósł o utrzymanie obecnego prowizorium **i nieuchwalanie ustawy.** Wiceminister sprawiedliwości Chełmoński oświadczył na to, że rząd stoi na stanowisku, iż sprawa językowa w sądownictwie jest z chwilą wygaśnięcia konwencji górnośląskiej **sprawą wyłącznie wewnętrzną ustawodawstwa polskiego.** Nieuregulowanie jej doprowadziłoby do przedłużania stanu prawnego opartego na ustawodawstwie, wydanym w związku z konwencją genewską. Ponad to niezbędnym jest jak najszybsze ujednostajnienie stanu prawnego w tym zakresie na obszarze ziem zachodnich.

Obie ustawy przyjęto, przy czym w ustawie o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego wprowadzono zmianę polegającą na tym, **iż ordynacja już z samej mocy ustawy ulega zniesieniu a dzierżyciele ordynacji stają się pełnoprawnymi jej właścicielam.**

Kronika telegraficzna

Sekretarz stanu w niemieckim ministerstwie lotnictwa gen. Milch wystartował dzisiaj rano z lotniska w Białogrodzie do Zurychu, gdzie odbędzie się międzynarodowy zlot gwiaździsty.

Matka prezydenta Stanów Zjednoczonych pani Roosevelt opuściła Wenecję udając się do Salzburga.

Przybył do Wenecji książę August szwedzki, brat króla Gustawa.

Niesłychany terror ukraiński na ziemiach polskich

Sensacyjna interpelacja poselska

Warszawa, 23. 7. (Telef.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zgłoszono kilka interpelacji. Między tymi interpelacjami jest interpelacja posła Żyborskiego, która wywołała wielkie wrażenie.

Interpelacja posła Żyborskiego skierowana jest do premiera i ministra spraw wewn. a dotyczy ona akcji terrorystycznej na terenie powiatu podhajeckiego. Interpelant wskazuje, że w ostatnich miesiącach zauważono tam objawy wzrastającej z każdym dniem agresywności ludności ukraińskiej wobec społeczeństwa polskiego. Widomym znakiem jest zorganizowanie akcji terorystycznej bojówek ukraińskich zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie ludność polska jest w mniejszości.

Poseł Żyborski przytacza m. in. następujące wypadki: zniszczenie godła państwowego w szkole w Justynowie, zniszczenie portretów marsz. Piłsudskiego i Prezydenta Rzplitej w Murzyłowic, zamordowanie w dniu 7 czerwca we wsi Stadnicy osadnika polskiego Jana Tomasika za to, że nie chciał sprzedać swej ziemi, krwawy zamach dokonany w dniu 23 czerwca w Kryszczowie na komendanta posterunku policji, zamordowanie komendanta Zw. Strzeleckiego w Taurowie. Podając te fakty do wiadomości rządu zapytuje interpelant co rząd zamierza zrobić celem zapewnienia na naszych ziemiach bezpieczeństwa życia i mienia ludności polskiej i ukrócenia apetytów nieodpowiedzialnych kierowników polityki ukraińskiej, którzy traktują każdy akt wyrozumiałości rządu, jako objaw słabości, wreszcie jakich środków zamierza użyć prezes Rady Ministrów celem zapewnienia na tych terenach konsekwentnej polityki narodowościowej.

W dalszym ciągu interpelant zapytuje premiera, czy znaną mu jest odezwa do narodu ukraińskiego, podpisana m. in. przez ukraińską parlamentarną reprezentację, a brzmiącą, jak następuje: Ukraiński narodzie! Na twojej ziemi wróg! Zbrojne hordy Moskali, Lachów, Czechów i Rumunów hulają bezkarnie, rabując twoje skarby. To wszystko mu jeszcze mało. On chce wydrzeć tobie pradziadowską ziemię, chce zrobić ciebie dziadem, na ukraińskiej ziemi chce osiedlić mazurską hołotę. Ukraiński narodzie! Nie dawaj ziemi Mazurom, stawaj w organizacji Riadyborców za ukraińską ziemię i ukraiński rząd. Wiedz, że nie pomoże ci nikt: ani komuniści, gdyż oni są za Rosją Sowiecką, ani socjaliści, gdyż oni są za Rosją socjalistyczną, a ty stawaj za Ukrainą. Sprawiedliwy ład na Ukrainie zapewni tylko ukraińska narodowa rewolucja, wzmocni cię ukraiński rząd. Gospodarzem na Ukrainie będzie tylko ukraiński naród.

Gospodarzem na Ukrainie będzie wtedy ukraiński naród, kiedy twoi synowie staną w szeregach ukraińskiego wojska pod państwowym ukraińskim sztandarem. Ukraińcy! Spieszcie wszyscy na manifestację, która odbędzie się o godz. 12 przed przedstawicielstwem władz polskich starostwem. Podpisani: Undo, Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja, Ukraińska Socjalistyczna Partia, Ukraińska Narodna Odnowa oraz Komitet Obrony Ukraińskiej Ziemi.

Poseł Żyborski zapytuje jakie konsekwencje zamierza wyciągnąć prezes Rady Ministrów wobec podpisanych pod tą odezwą organizacji, których podburzająca akcja na terenie Państwa Polskiego sprowadza w wyniku wypadki wyżej podane.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu została także przyjęta do laski marszałkowskiej interpelacja posła Gotliba w sprawie zajść antyżydowskich w Częstochowie, zgłoszona jeszcze w czerwcu. Interpelacja ta daje obszerny a tendencyjny opis znanych wypadków częstochowskich i zawiera zwykle obecnie przez żydów wysuwany zarzut, że akcja policji nie była dostatecznie energiczna.

Poseł Światopełk-Mirski złożył interpelację w sprawie zwolnienia miast obciążonych pożyczką ullenowską od nadmiernych ciężarów tej pożyczki. Interpelant wskazuje, że gminy w Lublinie, Piotrkowie, Radomiu, Częstochowie, Zgierzu, Otwocku, Sosnowcu, Kielcach, Dąbrowie Górniczej i Ostrowiu Wielkopolskim obciążone są pożyczką ullenowską w wysokości 9 milionów dolarów oraz pożyczką sanacyjną w sumie 42 miliony złotych powstałą na skutek konwersji zaległości obsługi pożyczek ullenowskich. Interpelant zapytuje przedstawiciela rządu, jakie zamierza rząd przedsięwziąć środki, aby zwolnić te miasta od ciężaru zarówno w spłacie długu jak i odsetek, gdyż miasta nie mogą tym ciężarom podołać.

Katolicy w Sopotach przeciwko Hitlerowi

Gdańsk, 23 lipca. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu rady m. Sopot rozpatrywany był wniosek narodowo-socjalistycznego zarządu miasta, domagający się od rady miejskiej udzielenia prawa zaciągnięcia w miejskej kasie oszczędności długoterminowej pożyczki w wysokości 400.000 guldenów, z której wpływy mają być użyte na upiększenie ulicy Adolfa Hitlera w Sopotach.

Po dłuższej dyskusji wniosek zarządu miasta przyjęto głosami większości narodowo-socjalistycznej. Radni centrowi głosowali przeciw wnioskowi. Po ogłoszeniu wyniku głosowania nadburmistrz miasta Temp wygłosił przemówienie, w którym wyraził m. in. opinię, że to negatywne ustosunkowanie się radnych centrowych do potrzeb miasta najlepiej charakteryzuje szkodliwość (?) tej partii. — Przemówienie swe Temp zakończył okrzykiem na cześć kanclerza Hitlera. Okrzyk ten powtórzyli radni narodowo-socjalistyczni, podnosząc się z miejsc. Radni centrowi nie wstali. Wszczął się tumult. Radni centrowi opuścili salę obrad. Po tym incydencie przewodniczący rady wykluczył radnych centrowych na trzy posiedzenia za niezłożenie hołdu kanclerzowi.

W godzinach wieczornych jeden z radnych centrowych, Liedke został osadzony w areszcie ochronnym. Prasa narodowo-socjalistyczna zamieszcza dzisiaj w związku z tym incydentem ostre ataki pod adresem partii centrowej.

Wojska chińskie opuszczają Pekin

Pekin, 23. 7. (PAT.) Przedstawiciel wojskowych władz japońskich w Pekinie oświadczył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, iż 37 dywizja chińska kontynuuje ewakuację Pekinu w myśl układu chińsko-japońskiego. Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, iż w prowincji Hopei nastąpiło odprężenie oraz, że w Chinach północnych spodziewane są znaczne posiłki japońskie, ze względu na działalność wojsk nankińskich na południu Hopei.

Nankin zaaprobował układ

Tokio, 23. 7. (PAT.) W Pekinie po wycofaniu 5 tysięcy żołnierzy należących do 37 dywizji, panuje zupełny spokój. Życie w mieście powróciło do warunków normalnych. Przeważna część 37 dywizji prawdopodobnie będzie skierowana do Paotingfu. Pozostała część dywizji pod dowództwem generała Czang-Tsu-Czunga pozostanie prawdopodobnie w okręgu pekinskim w celu utrzymania porządku publicznego.

Depesze z Pekinu donoszą również, iż po południu 21 lipca rząd nankiński zakomunikował przewodniczącemu rady politycznej prowincji Czahar i Hopei Sung-Cze Juanowi, że aprobuje układ lokalny, zawarty pomiędzy przedstawicielami władz wojskowych chińskich i japońskich. Japońskie władze wojskowe oświadczają, iż będą dążyły do całkowitego rozwiązania zagadnienia, dopóki sytuacja nie będzie uznana przez nie za zadawalającą.

* * *

Tokio, 23. 7. (PAT.) Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył korespondentom zagranicznym, że w razie wykonania układu z 11 lipca, oraz z 19 lipca konflikt byłby załatwiony w sposób lokalny.

Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. dodał, iż w razie zmiany polityki rządu nankińskiego, Japonia byłaby zmuszona wydać odpowiednie zarządzenia.

Rozpoczną się rokowania chińsko-japońskie

Tokio, 23. 7. (PAT.) Według dziennika „Asani“ Japonia zamierza wyznaczyć wybitne osobistości do rokowań z Chinami. Mają być one wszczęte z chwilą, gdy w Chinach północnych nastąpi wyraźne odprężenie. „Asani“ przypuszcza, iż przyszłe porozumienie zawierać będzie przede wszystkim postanowienie rozciągnięcia ścisłej kontroli nad działalnością organizacji nieprzyjaznych w stosunku do Japonii w Chinach północnych oraz przeniesienie do Paotingfu 37 dywizji chińskiej, której dowódcę Japończycy uważają za głównego winowajcę. Obserwatorzy stwierdzają, że zarówno opinia publiczna, jak i armia i koła dyplomatyczne uważają zawarty układ tylko jako wstęp do ogólnego porozumienia.

Obawy nowych starć

Pekin, 23. 7. (PAT.). Wojska japońskie wzmocniły dziś po południu swe stanowiska. Istnieje obawa starć, ponieważ część 37 dywizji chińskiej znajdująca się jeszcze w Wanping i w pobliżu mostu Marco Polo, odmówiła wycofania się, dopóki Japończycy nie powrócą do Feng-Tai. Mimo to, główne siły 37 dywizji zostały już wycofane.

Żydzi uprawiają nielegalny ubój

Sosnowiec, 23. 7. (Telef.) Władze administracyjne w Sosnowcu stwierdziły ostatnio na terenie Zagłębia Dąbrowskiego niesłychany wzrost sprzedaży mięsa z nielegalnego uboju. Onegdaj na podstawie poufnej wiadomości z Modrzejowa udali sie tam w celu przeprowadzenia inspekcji dwaj kontrolerzy rzeźni. Wynik kontroli okazał się nadzwyczajny. Skonfiskowano kilkaset kg mięsa. Po kontroli sporządzono protokuł, przy czym część skonfiskowanego mięsa załadowano do dorożki, by je przewieźć do Sosnowca. Działo się to na rynku. W jednej chwili dokoła dorożki zgromadził się olbrzymi tłum żydów. Kilku podżegaczy zaczęło wzywać do agresywnych wystąpień. Mięso porwano z dorożki i nawet rewolwer, wydobyty przez jednego z kontrolerów nie odniósł należytego wrażenia. Tłum napierał coraz więcej.

Wreszcie jakiś chrześcijanin zawiadomił posterunek policji, który przysłał patrol złożony z 5 policjantów. Tłum rozpędzono i kontrolerów uwolniono z opresji. Kilku agresywniejszych żydów aresztowano.

Czy sąd obniży karę adwokatowi Fensterblauowi?

Kraków, 23. 7. (ak). Jak wiadomo Sąd Najwyższy zatwierdził werdykt krakowskiego sądu przysięgłych co do winy adw. Fensterblaua, popełnionej przez wgłoszenie w Trzebini w dniu 1 maja podburzającego przemówienia, uchylił natomiast wyrok trybunału co do kary, stając na stanowisku, że adw. Fensterblau może być ukarany najwyższym wymiarem kary ale tylko za jedno z popełnionych w czasie przemówienia przestępstw, a nie za kika przestępstw, jak się to stało. W związku z orzeczeniem Sądu N. sprawę wymiaru kary adw. Fensterblauowi rozpatrzy ponownie trybunał Sądu Okr. w Krakowie w dniu 27 września. Adw. Fensterblau skazany został poprzednio na 4 lata więzienia. Nie jest wykluczone, że kara ta zostanie mu obniżona.

Jak się dowiadujemy Sąd odrzucił po raz drugi prośbę obrony o zwolnienie adw. Fensterblaua z więzienia w związku ze stanem jego zdrowia.

Skazani za udział w zajściach w Częstochowie

Częstochowa, 23. 7. (PAT). Dziś na wokandzie Sądu Okręgowego znalazły się dwie pierwsze sprawy o udział w zajściach, których widownią stała się Częstochowa w dniach 19.20 i 21 czerwca po zabójstwie ś. p. St. Barana przez Joska Pędraka.

W pierwszej sprawie stanęły przed sądem Maria Milewska i Janina Kos. Sąd Milewską skazała za rzucanie kamieniami w policję i znieważenie funkcjonariuszy policji w dn. 21 czerwca na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia, Janina Kos skazana została na 6 miesięcy więziena z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg trzech lat.

W drugiej sprawie odpowiadało 7 osób z kierownikiem placówki Str. Narodowego na Zawodziu, Tadeuszem Puchałą na czele. Sąd uznał Puchałę winnym nawoływania tłumu do czynów występnych i skazał go na 4 miesiące aresztu, Fr. Przystalskiego na 3 mies. aresztu, pozostałych zaś oskarżonych za wybijanie szyb w lokalach i domach żydowskich i przeciwdziałanie interwencji policji po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

Żyd Pędrak dokonał zabójstwa z premedytacją

Warszawa, 23. 7. (Tel.). Obrońcy skazanego na dożywotnie więzienie Joska Pędraka, zabójcy w Częstochowie ś. p. tragarza Barana, doręczono motywy wyroku sądowego. W motywach sąd podnosi, że zabójstwa dokonał Pędrak z premedytacją. Dziś wpłynęło do Sądu Apelacyjnego w Warszawie odwołanie wniesione przez obrońce Pędraka. Domaga się on powołania szeregu nowych świadków dla wyświetlenia okoliczności związanych z tą sprawą, a dotąd nie rozpatrzonych. Po zapadnięciu wyroku w Częstochowie Pędraka przewieziono do Piotrkowa. Proces jego w Sądzie Apelacyjnym odbędzie się we wrześniu.

Rząd skrócił czas pracy w górnictwie

Warszawa, 23. 7. (P). Od kilku lat sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie była przedmiotem specjalnej uwagi rządu oraz badań Min. Opieki Społ. W listopadzie ub. roku rząd złożył w Sejmie projekt ustawy, upoważniejącej rząd do skracania czasu pracy w górnictwie węglowym. Projekt ten uchwalony przez obie Izby opublikowano jako obowiązującą ustawę w dniu 24 kwietnia b. r. W związku z tą ustawą powołano międzyministerialną komisję, która pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta przy udziale przedstawicieli ministerstw: spr. wewn., skarbu, przemysłu i handlu oraz Biura Ekonom. przy Prezydium Rady Ministrów opracowała projekt pierwszych trzech rozporządzeń, dotyczących skrócenia czasu, mianowicie: projekt skrócenia czasu pracy pod ziemią do 7 i pół godzin, projekt skrócenia czasu pracy przy pogotowiu pracy (dozorcy, strażacy itd.) z 12 do 8 godzin, projekt skrócenia czasu pracy przy robotach szczególnie niebezpiecznych w górnictwie do 7, względnie 6 godzin na dobę.

Projekty te rozesłano do zaopiniowania związkom zawodowym oraz związkom przemysłowców i zainteresowanym Izbom Przemysłowo-Handlowym.

W dniu dzisiejszym ukazały się w „Dzienniku Ustaw“ wszystkie trzy rozporządzenia Rady Ministrów, dotyczące skrócenia czasu pracy. Dwa z nich, mianowicie rozporządzenie skracające czas pracy pod ziemią oraz rozporządzenie skracające czas pracy przy robotach pod ziemią szczególnie niebezpiecznych wchodzą w życie od 1 września br., zaś rozporządzenie skracające czas pracy przy t. zw. pogotowiu pracy wchodzi w życie z dniem 1 listopada b. r.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 lipca (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 292.50, Berlin sprzedaż 212.51 kupno 211.67, Bruksela 89.15, Gdańsk 100.00, Londyn 26.33, Mediolan 27.90, Nowy Jork 5.29 Paryż 19.85, Praga 18.45, Sztokholm 135.80, Wiedeń 99.00, Zurych 121.53, marka niemiecka srebrna sprzedaż 150.50, kupno 147.50. —

Wszędzie tylko zaufani Stalina

Paryż, 23. 7. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że Mikojan został mianowany wiceprzewodniczącym rady komisarzy ludowych na miejsce Rudzutaka. Bułganin został mianowany przewodniczącym rady komisarzy ludowych R. S. F. R. R. na miejsce Sulimowa, zaś Jurkin — komisarzem sowchozów na miejsce Kałmanowicza. Wiadomości o dymisji Rudzutaka, Sulimowa i Kałmanowicza nie były opublikowane. Nie ulega wszakże wątpliwości, iż padli oni ofiarą obecnej „czystki“. Mikojan jest wybitnym członkiem Politbiura i uchodzi za człowieka bezwzględnie oddanego Stalinowi. Z narodowości jest Ormianinem. Bułganin jest rdzennym Rosjaninem i był przez długie lata przewodniczącym moskiewskiego sowietu miejskiego. Należy do młodego pokolenia partyjnego. Jurkin urodzony w r. 1888 aż do 1917 r. pracował w fabryce jako robotnik. Zajmuje się organizacją sowchozów od roku 1921. W partii komunistycznej nie odgrywał wybitniejszej roli.

Panowie: Schaetzel i Sieroszewski

Pytaliśmy kiedyś na tym miejscu, kiedy swoją macicielską robotę skończą panowie aranżujący „gniew serc" z powodu „sprawy wawelskiej". Sądziliśmy, że oświadczenie rządu, iż sprawę uważa za załatwioną, położy kres manifestacjom i polemikom. Zdaje się jednak, że — nie. Rząd swoje, a zbliżone do niego organizacje swoje. Rząd oświadcza, że sprawa jest zamknięta, a te organizacje, że — nie. Donoszą nawet, że pewna grupa „parlamentarzystów" gotuje się do wniesienia „sprawy wawelskiej" na sesję budżetową w jesieni i chce doprowadzić do rewizji konkordatu.

NIEŚCISŁOŚCI P. SCHAETZLA.

Zapowiada się więc nowa kampania. I okres polemik... Nie do nas należy sąd, czy to będzie z pożytkiem dla państwa, czy nie. Sąd ten należy do czynników, które mają czuwać nad spoistością wewnętrzną narodu, i które mówią o podciąganiu Polski „w zwyż", ku mocarstwowości.

Ale do nas należy zwrócenie uwagi na fałszywe, często wprost obłudne, przesłanki, na których opiera się ta nowa kampania... Przesłanki te znajdują się w mowie p. pos. Schaetzla wygłoszonej na nadzwyczajnej sesji Sejmu w d. 20 lipca. Onegdaj oświetliliśmy główną tendencję tej mowy streszczającą się w akcentowaniu „legendy" i „kultu" Marsz. Piłsudskiego. Dziś trzeba zwrócić uwagę na to, co p. pos. Schaetzel powiedział o „sprawie wawelskiej".

P. Schaetzel nie ustrzegł się przed — nieścisłościami. Do najbardziej uderzających z nich zaliczyć trzeba powiedzenie, że Książę Metropolita przeniósł trumnę Marsz. Piłsudskiego „do niewykończonej krypty" (pod Wieżą Srebrnych Dzwonów) i to jeszcze „z naruszeniem praw kościelnych".

Są to — nieścisłości... Chcielibyśmy wiedzieć, które to z praw kościelnych zostało naruszone przez przeniesienie trumny Marsz. Piłsudskiego. Z tych bowiem, które znamy, żadne nie uległo „naruszeniu". Widocznie jednak znamy nie wszystkie. Do p. Schaetzla należy teraz wskazanie tych „praw kościelnych".

Drugą „nieścisłością" jest twierdzenie, że trumna Marsz. Piłsudskiego została przeniesiona „do niewykończonej krypty"... Co o ścisłości tego twierdzenia należy sądzić, dowiemy się, gdy zestawimy z nim to, cośmy na ten temat pisali w „Głosie Narodu" z 27 czerwca. Napisaliśmy wtedy:

„P. wojewoda krakowski w piśmie z d. 11. III. br. zawiadomił Komitet (Uczczenia Marsz. Piłsudskiego), że krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów jest gotowa, a Komitet na posiedzeniu 6. IV. odrzucił wprawdzie wniosek o przeniesienie zwłok, ale nie zakwestionował faktu, iż krypta jest gotowa na ich przyjęcie".

Podkreślamy także, że p. wojewoda krakowski nie zaprzeczył podanemu przez nas faktowi, a zrozumiemy wartość twierdzenia p. Schaetzla, że trumna Marsz. Piłsudskiego została przeniesiona „do niewykończonej krypty".

FANTASTYCZNE POSTULATY P. SIEROSZEWSKIEGO.

Z fałszywych przesłanek płynąć mogą tylko fałszywe wnioski. Te wyciąga p. Sieroszewski, prezes PAL., pomagając sobie bujną fantazją, której próbki w lepszym wydaniu znaliśmy z jego egzotycznych powieści pisanych pod pseudonimem „Sirki".

Według „Dziennika Porannego" p. Sieroszewski na zebraniu legionistów i POW. w Warszawie wskazywał na

„tajemniczą pracę czynników zagranicznych, dążących do stopniowego zastąpienia naszej konstytucji, niepostrzeżenie, przez prawo kanoniczne".

A zaś domagał się wyjęcia katedry wawelskiej spod jurysdykcji biskupów, więc — sekularyzacji; nadto jeszcze postawił taki oryginalny postulat:

„wszelkie prawa kanoniczne, zarówno dawne, jak nowo tworzone, muszą uzyskać placet Rządu Polskiego, zanim nabędą siły wykonawczej na obszarze Państwa Polskiego".

A to wszystko dlatego, że — jak zapewnił — ogarnia go „mistyczna (!) groza" z powodu ostatnich wydarzeń.

Pokazuje się, że fantazja powieściopisarza niezbyt jest odpowiednia dla działacza politycznego. Wszystko to, co p. Sieroszewski powiedział, jest— fantazją. A więc, że są czynniki, które dążą do „stopniowego zastąpienia naszej konstytucji przez prawo kanoniczne". Byli byśmy wdzięczni p. Sieroszewskiemu, gdyby te czynniki wskazał. Sami pierwsi wystąpili byśmy przeciw nim. Choćby dlatego, że prawo kanoniczne nie przewiduje tak znakomitej instytucji, jak PAL.... W sferach fantazji również buja p. Sieroszewski, gdy żąda, by „wszelkie prawa kanoniczne" uzyskały naprzód „placet" rządu, zanim zaczną obowiązywać. Bo naprzód nie ma „praw kanonicznych", jest zaś tylko jeden kodeks prawa kanonicznego; powtóre „placetum regium", którego p. S. żąda, skończyło się z upadkiem caratu rosyjskiego, a zwolenników restytucji caratu w stylu Mikołaja I jest chyba bardzo nie wielu; nie wiemy nawet, czy p. Sieroszewski do nich należy.

Ale te nieścisłe przesłanki i te radykalne wnioski mają dla nas dużą wartość. Dowodzą, iż w rządowym obozie jest grupa, prowadzona przez tak wpływowych ludzi, jak pp. Schaetzel i Sieroszewski, która mimo stanowiska rządu dalej chce prowadzić kampanię w „sprawie wawelskiej" i zmierza nawet do sekularyzacji katedry. Trzeba, by katolicy o tym wiedzieli. I trzeba, by dostosowali się do zalecenia, które wydał Książę Metropolita na wyjezdnym z Krakowa. A więc, by na te próby walki z Kościołem odpowiedzieli „zorganizowaną i od ważną pracą". Przede wszystkim — zorganizowaną!

J. P.

Przegląd prasy...

Obrona kalwińskich rozwodów

W „Kurierze Wileńskim" pojawił się artykuł p. B. Sz., „jednego z wybitnych adwokatów kalwińskich" (jak dodaje red. „Kuriera Wil.") poświęcony obronie kalwińskiego (ewangelicko - reformowanego) konsystorza w związku z wdrożeniem przeciw niemu śledztwa z art. 288 k. k. z powodu akcji rozwodowej, którą ten konsystorz na wielką skalę prowadził... P. B. Sz. jednak niezbyt się swemu konsystorzowi przysłużył swoją obroną. To, co pisze, stoi na pozionie tych, którzy — jak wiadomo — bez skrupułu rozdzielali rozwody, nawet drogą korespondencyjną... A więc broni prawa konsystorza kalwińskiego do udzielania rozwodu nawet, gdy jedna ze stron jest katolicka, bo powiada — robił to konsystorz kalwiński od 300 lat w Polsce... Za najsilniejszy zaś argument w obronie konsystorza wysuwa

„nieprzeparte dążenie lub też wprost mus życiowy do przeprowadzenia rozwodów, nie mogąc znaleźć ujścia(!) w Kościele katolickim, pchały wielu ludzi do konsystorza ew.-reformowanego w Wilnie, gdzie warunki ustawowe bądź co bądź umożliwiały rozwód, o ile istniały ku temu odpowiednio ważkie przyczyny i strony mogły się niemi wylegitymować".

Najlepsze jest to cyniczne: „bądź co bądź"... To się nazywa pogrzebać i „szlachetne" intencje konsystorza i „mus życiowy" jego ofiar, dla których nie było w katolickim Kościele „ujścia".

Prasa zagraniczna zna sprawcę zamachu na płk. Koca

Sprawa nie udanego zamachu na płk. Koca przybiera ciekawy obrót. Prasa rządowa codziennie zapewnia, że komunikat oficjalny o wynikach śledztwa pojawi się „lada chwila". Tym czasem czas ucieka, a komunikatu nie ma. Równocześnie niektóre dzienniki zapewniają, że „dużo" wiedzą i rozpisują się o osobie zamachowca i „środowisku", z którego wyszedł. Tak lwowski „Dziennik Polski" w telefonicznym doniesieniu z Warszawy podaje:

„Krążą tu uporczywe pogłoski, że wyniki dotychczasowego śledztwa w sprawie zamachu na płk. Koca mają być po prostu rewelacyjne. Ogólnie się mówi, że rezultatem śledztwa będzie wielki proces polityczny, który obejmie cały szereg osób z różnych sfer. Bliższe szczegóły oczywiście są jeszcze na razie dla szerszego ogółu niedostępne.

W dniu dzisiejszym nadeszły do Warszawy dzienniki zagraniczne z Anglii i Franji, które przynoszą obszerne i bardzo szczegółowe relacje na temat zamachowca i jego środowiska politycznego. W szczególności prasa zagraniczna podaje dokładnie imię i nazwisko sprawcy zamachu, jego pochodzenie, wiek, przynależność partyjną i sposób wykonania zamachu. Szczegóły te są rewelacyjne i w całej rozciągłości potwierdzają utrzymujące się od kilku dni pogłoski na ten temat".

Mieliśmy w ręku „Prager Presse" z opisem zamachu, z podaniem nazwiska rzekomego sprawcy zamachu i „środowiska", do którego należał. Jest to jednak mało prawdopodobne.

Proces sądowy na tle zamachu

W „ABC" (organie b. ONR, zbliżonego do OZN) czytamy:

„Zgodnie z nasza zapowiedzią zaniesz ona w numerze wczorajszym, do Sądu Okręgowego wpłynął za nr 3'909 akt oskarżenia wniesiony przez adwokata Jerzego Kurcjusza, pełnomocnika wydawnictwa „ABC", przeciwko Stanisławowi Kapuścińskiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu czasopisma „Dobry Wieczór — Kurier Czerwony" o zniesławienie z art. 255 Kodeksu Karnego.

Jak wiadomo „Dobry Wieczór — Kurier Czerwony" dopuścił się niesłychanego wybryku, insynuując „ABC", że z naszego środowiska wyszedł sprawca nie udanego zamachu na płk. Koca".

Dokoła jednej konfiskaty

Nasza notatka o uchyleniu przez Sąd konfiskaty oświadczenia ks. J. Piwowarczyka o wymówieniu abonamentu radia — wywołała żywy oddźwięk w prasie. Rządowy „Dziennik Poznański" nazwał konfiskatę tego oświadczenia — „wypadkiem wprost niebywałym". A „Kurier Poznański" pisze:

„Czyżby cenzor, który konfiskował oświadczenie ks. Piwowarczyka, wychodził z założenia, że w Polsce katolikowi nie wolno stać w obronie swego arcypasterza i nie wolno nawet ogłaszać, że się rezygnuje z napaści zażydzonego Radia Polskiego na arcybiskupa?

Nie szkodzi, że się doświadczyło i tego. Doświadczenia życiowe są zawsze pouczające...".

Sieroszewski winien ustąpić z P. A. L.

We wstępnym artykule piszemy o mowie p. Sieroszewskiego, prezesa P. A. L., w Warszawie. „Dziennik Bydgoski" zwiąl następujące uwagi:

„W niepoważnej demonstracji wziął udział obok kilku innych przedstawicieli urzędów — prezes Polskiej Akademii Literatury, senator Wacław Sieroszewski. On właśnie zdobył się na powiedzenie, utrzymane w duchu: „biskupa do Berezy!"

Co myśleć o Sieroszewskim — społeczeństwo wie dobrze. Nikomu bodaj szerość nie wyrządziła takiej szkody, jak temu, ongiś zdolnemu, a dziś tak wszechstronnie się kompromitującemu człowiekowi. Sieroszewskiemu jako członkowi można tylko współczuć. Nie można jednak zapominać, że Sieroszewski jest również prezesem Polskiej Akademii Literatury, instytucji oficjalnej i utrzymywanej za skarbowe pieniądze. Dlatego też powtarzamy wołanie:

Sieroszewski musi ustąpić ze stanowiska, do którego wykonywania się nie nadaje".

Po przesileniu rządowym w Czechosłowacji

Kryzys rządowy, który w połowie lipca wybuchł w Czechosłowacji z powodu różnic w zapatrywaniach na niektóre sprawy gospodarcze między poszczególnymi stronnictwami koalicji, nie trwał długo, bo tylko trzy dni, a jego przebieg świadczy o wysokich kwalifikacjach odpowiedzialnych mężów stanu Czechosłowacji, którzy spokojnie, bez wstrząsów wewnętrzno-politycznych, potrafią rozwiązywać wyłaniające się spory. Zasługuje to na tym silniejsze podkreślenie, że kryzys wybuchł na tle różnic w poglądach na ceny zboża między rolnictwem a innymi warstwami społecznymi. Jego likwidacja jest dziełem premiera

DR. MILANA HODŻY,

który dziś jest pierwszą osobistością polityczną w Czechosłowacji. Miara zaufania do niego było powierzenie mu misji utworzenia nowego rządu.

Dnia 20 lipca opublikowano komunikat oficjalny, w którym powiedziano, że rokowania dr. M. Hodży z przywódcami stronnictw zostały pomyślnie zakończone i że zlikwidowane zostały wszelkie spory. Hodża poszedł jeszcze dalej, bowiem już z góry zapobiegł sporom, jakie ewentualnie mogłyby się wyłonić w ciągu dalszego urzędowania nowego gabinetu.

Już w środę, dnia 21 lipca przedłożył dr. Hodża listę członków swego nowego rządu prezydentowi. Jak dalece potrafił uzgodnić poglądy ośmiu stronnictw koalicyjnych, świadczy fakt, że wszyscy dotychczasowi ministrowie pozostają w gabinecie

Z WYJĄTKIEM MINISTRA SKARBU DR. KALFUSA,

który w poprzednim rządzie zasiadał jako fachowiec. Teka ministra skarbu nie została tym razem obsadzona, a kierownictwo tego resortu powierzono tymczasowo ministrowi szkolnictwa dr. Frankemu, zasiadającemu w rządzie z ramienia czeskiej partii narodowo-socjalistycznej (dr. Benesza).

Prasa czechosłowacka z zadowoleniem wita szybkie zlikwidowanie kryzysu i wskazuje na to, że czechosłowacka opinia publiczna dowiodła karności i dojrzałości politycznej. Organ partii socjalno-demokratycznej, „Pravo Lidu", zaznacza, że społeczeństwo zapatrywało się na przebieg kryzysu rządowego spokojnie, ponieważ wiedziało, że wybrani politycy i mężowie zaufania zdołają opanować sytuację i że starają się dojść do rozwiązania drogą zdrowego kompromisu. Społeczeństwo wierzyło, że jego pomocnicy starają się będą porozumienia w granicach rzetelności i że na tym po rozumieniu nie ucierpią szerokie warstwy ludowe. Stąd właśnie ten spokój. Dlatego na ulicach nie było widać debatujących grup, dlatego wszystko odbywało się bez hałasu ulicznego i wydawania specjalnych numerów dzienników stołecznych. Powiedzieć można, że lata kryzysu gospodarczego i nacisku zagraniczno-politycznego na Republikę Czechosłowacką przyczyniły się do spotęgowania karności społeczeństwa czechosłowackiego, w rozmiarach dotąd niebywałych. „Dotychczas żaden kryzys rządowy nie miał tak spokojnego przebiegu" — konstatuje „Pravo Lidu".

Organ najsilniejszego stronnictwa koalicyjnego, „republikańskiej partii ludu rolniczego i małorolniczego", „Venkov" pisze, że droga porozumienia dr Hodża wysunięty został na czoło swego trzeciego gabinetu, i stwierdza, że kompromis był możliwy, ponieważ uskuteczniany był na podstawie istniejących ustaw dotyczących gospodarki Towarzystwa Zbożowego. Nie chodziło o żadne dalsze obciążenie skarbu państwa. To zaś, że minister szkolnictwa dr Franke zamianowany został tylko kierownikiem ministerstwa skarbu, świadczy o tym, że w tym resorcie chodzi tylko o prowizorium, które usunięte zostanie prawdopodobnie już w jesieni. Organ „narodowych socjalistów" „Czeske Slovo" pisze, że wiadomość o zlikwidowaniu kryzysu rządowego przyjmuje społeczeństwo z nieukrywaną radością. Szybki przebieg kryzysu jest dowodem konsolidacji stosunków politycznych w państwie i ustabilizowania jego wewnętrznej demokracji. „U nas mogą powstać spory o rzecz i taktykę — pisze „Cz. Sl." — i na powien czas mogą wstrzymać bieg prac państwowych; jednak nic nie może zachwiać stałości republiki, chociażby chodziło o tak drastyczne sprawy gospodarcze, jakie właśnie były omawiane... Rokowania o nowy rząd — pisze dalej cytowane pismo — zakończone zostały pomyślnie dla państwa i demokracji. Zakończone zostały pomyślnie dla wszystkich zainteresowanych stron:

DLA ROLNIKÓW, KTÓRYM PRZYPADA SIĘ WYŻSZE CENY, ZWŁASZCZA O ILE CHODZI O ŻYTO, ALE I DLA KONSUMENTÓW, KTÓRYCH CENA CHLEBA

I MĄKI PSZENNEJ POZOSTANIE NA DOTYCHCZASOWYM POZIOMIE“.

Również i katolickie „Lidove Listy“ wyrażają zadowolenie, że w tak krótkim stosunkowo czasie udało się zlikwidować kryzys rządowy i że doszło do szczęśliwego kompromisu.

Znamienne uwagi na temat zakończenia przesilenia podaje „Slovak“ (Bratysława), organ partii autonomistycznej ks. Hlinki. Mianowicie dziennik ten podnosi, że p. Hodża jest Słowakiem i na tym opiera nadzieję, że nowemu rządowi uda sie może załatwić sprawę słowacką. Ale równocześnie „Slovak“ zaznacza, że sprawę tę uda się załatwić jedynie przez spełnienie żądania autonomii narodowej i terytorialnej, które od początku istnienia republiki wytrwale stawia stronnictwo ks. Hlinki.

Dodajmy wreszcie, że na koalicię rządową w Czechosłowacji składa sie 8 stronnictw: partia agrarna (lub republikańska), socjalno-demokratyczna, narodowo-socjalistyczna, partia kupców i rzemieślników (stan średni), katolicka „Lidova Strana“ (ks. Szramek); dalej — niemiecka partia socjalno-demokratyczna, niemiecka partia agrarna i niemiecka partia chrześcijańsko-społeczna. A więc pięć stronnictw czechosłowackich i trzy niemieckie. Na tej samej platformie stworzony został nowy rząd dr. Hodży w tym samym prawie, co poprzednio, składzie.

Migawki

„Święte miejsce Bezdan“

„Dziennik Poranny“ przynosi mowy, które wygłoszono w Warszawie podczas demonstracji przeciw Księciu Metropolicie Sapieże w dniu 20 b. m. Bardzo ciekawe mowy... Pełne polotu, patosu i w ogóle...

Przemawiał bardzo gorąco p. Sieroszewski, prezes P. A. L. Po nim p. Stachórski, w imieniu rządowego „Legionu Młodych“. P. Stachórski atakował „atmosferę klerykalno-endecką“, w której żyjemy. Rozdzierał ją w puch, złościł się i pomstował. A w zapędzie oratorskim, kreśląc grozę „tego, co idzie“, wołał:

„Nie długo moglibyśmy się doczekać, że święte miejsca Bezdan i Rogowa staną się wyklętymi imionami napadów bandyckich. Jeszcze trochę pożyjemy w takiej atmosferze jak dziś, a doczekamy się, że wmówią w Polaków, iż POW. było na żołdzie niemieckim!“

Wielka szkoda, że p. Stachórski nie ugryzł się w język, zanim się zabrał do kreślenia tego „groźnego“ obrazu przyszłości. Jest to bowiem bardzo dobry środek zapobiegający: przegadaniu się... Ale nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. Teraz wiemy, czego się boi „Legion Młodych“. Boi się, że „święte miejsca Bezdan i Rogowa“ stracą swój „święty“ charakter... Jest to wzruszająca troska o nasze „narodowe świętości“. Zwłaszcza teraz, gdy obóz p. Stachórskiego rad by katedrę wawelską zamienić na — muzeum. Bo „świętości“ są potrzebne. Jednym takie, drugim — inne. Komuś Bezdany, a komuś — katedra! *BAYARD.*

Nasze dzieci.

— Mamusiu, dlaczego narzeczona kładzie do ślubu białą suknię?

— Ponieważ to jest dla niej radosny dzień.

— A czemu narzeczony ubrany jest na czarno?

— Nie zadawaj głupich pytań.

Z. A. MORAWSKI.

Wystawa paryska — jako całość

W dwóch poprzednich korespondencjach starałem się podać co najciekawsze wrażenia z wystawy paryskiej; obecnie przechodzę do wysnucia na ich kanwie pewnych syntetycznych uwag i wniosków.

PAWILONY.

Trudno mówić o całości, gdy całość nie była skończona. Szczegóły „Exposition Internationale 1937“ są jedne bardziej, inne mniej udane. Szereg państw zagranicznych, pracując przy pomocy własnych, sprowadzonych do Paryża robotników ukończyło stosunkowo wcześnie prace nad budową pawilonów. To też, jak to już pisaliśmy, efektowne są pawilony: niemiecki, belgijski, włoski, szwajcarski; na drugim planie należy postawić udane pawilony: egipski luksemburski, czeski. Pawilon Sowietów, budowany z zapałem — znak to czasu — przez zrzeszonych w „Konfederacji Generalnej Pracy“ (C. G. T.) robotników francuskich, przedstawia się również imponująco, ale tendencja, jaką wewnątrz napotykamy, gloryfikująca ustrój bolszewicki — może działać na umysły niekrytyczne.

Z pawilonów o bardziej ogólnym zakresie, dłużej wypada mi się zatrzymać przy wystawie wynalazków, gdzie pokazano nam syntezę rozwoju wiedzy i techniki w skali historycznej. Nawet tak sucha, oparta na formułkach dziedzina nauki, jak matematyka została w „Pałacu Wynalazków“ ujęta w sposób prawdziwie atrakcyjny. Pod samym sufitem półkulistego „pokoju matematyki“ znajdujemy szeregi cyfr, że aż oczy bolą, niżej zaś widnieją nazwiska najbardziej głośnych matematyków świata. Sensacją „Pałacu“ jest pokaz wytwarzania się prądu elektrycznego, ale nie brak tam szeregu innych, może ciekawszych pokazów. Czy wiecie państwo np., że pierwszy pojazd mechaniczny na kołach, pędzony zresztą parą wykonał w XVIII w. inż. Cugnet na zlecenie min. ks. Choiseul? Oglądamy rekonstrukcję pierwszego balonu, nieco zresztą teatralnie wyglądającego; dalej pierwszy samolot Bleriota (próby Ikara niestety, nam nie pokazano, ale „pour cause“, jak mówią Francuzi), pierwsze próby kinematografu itd. Oczywiście wystawa kładzie nacisk na rozpiętość, jaka istnieje pomiędzy tymi dostojnymi rekwizytami przeszłośc, a nowoczesnymi zdobyczami techniki.

W czerwcu, skrajnie lewicowo nastrojeni robotnicy zarzucili metody sabotowania wystawy i praca idzie odtąd szybko naprzód. Ale, pomimo wielu nie wykończonych budowli, całość, nie przedstawia się źle. Feeryczne oświetlenie wystawy wieczorem kazało zapominać o tym, co raziło w ciągu dnia: o belkach, deskach, wapnie i kurzu w wielu jeszcze miejscach.

ZJAZDY I ZWIEDZAJĄCY.

Dla Francji wystawa stanowi ważny atut polityczny. Sukces wystawy może wpłynąć na uspokojenie wewnętrzne, a napływ turystów i dewiz będzie ulgą w kłopotach finansowych rządu. Gazety paryskie notują codziennie w rubryce „A l'Exposition“ aktywa bilansu dnia poprzedniego; frekwencja dzienna przekraczała nieraz 100 tysięcy osób. Obok jednostek, dużą rolę propagandową odgrywają kongresy międzynarodowe, wszystko jedno z jakiej dziedziny. Z okazji wystawy ma być kongresów blisko 1.000. Literatura (kongres Pen-clubów), prawo, ekonomia, higiena; technika — wszystkie dziedziny życia tu ze sobą sąsiadują. Byłem obecny na posiedzeniach Światowego Kongresu Naftowego w „Maison de Chimie“, tuż obok Ministerstwa Wojny. Mogłem zaobserwować, do jakiego stopnia zjazdy tego typu ułatwiają spotkanie i wymianę myśli fachowców. Poziom obrad był bardzo poważny, a, by nie przeciążać zebrań odczytami, przewodniczący dawał tylko krótkie streszczenia licznych, nadesłanych prac, których było około 400. Cały szereg organów t. zw. „prasy technicznej“ naftowej wydał z okazji kongresu specjalne, odświętne publikacje, wspaniałe pod względem zewnętrznym i imponujące bogactwem treści. Muszę tu wspomnieć o francuskiej „Revue Petrolifere“, angielsko-amerykańskim „World Petroleum“, i rumuńskim „Moniteur du Petrole Roumain“.

Obok szarych turystów, odwiedziło Paryż i wystawę szereg dostojnych osób: król rumuński Karol II, król egipski Faruk, książę-następca duński z małżonką, kardynał Pacelli, dr Schacht, lord-major Londynu, szef sztabu niem. gen. Beck i inni.

Wspomnienia historyczne budzi zrekonstruowane dziś Trocadero. Nie trzeba żałować źle sharmonizowanego z Paryżem pałacu reprezentacyjnego, gdzie Mac Mahon otworzył wystawę w roku 1878. Wtedy już zaczynały się kryzysy wewnętrzne Trzeciej Republiki. Jednym z takich dni kryzysu był 20 czerwca rb., kiedy walił się gabinet Bluma. Pamiętam dobrze ten wieczór: tak musiał wyglądać dzień upadku premiera Ferry'ego na tle polityki kolonialnej, czy niedoszłego zamachu stanu Boulangera. „Gardes mobiles“ skonsygnowane na ulicach dowodziły, że obawiano się rozruchów. Czyżby tłum chciał się rzucić na pałac Senatu w rozkosznym ogrodzie luksemburskim, gdzie wśród senatorów radykalnych, na tle odmiennych zapatrywań gospodarczych utworzyło się sprzysiężenie parlamentarne przeciwko b. premierowi? Oszczędny, „średni Francuz“ obawiał się dewaluacji na większą jeszcze skalę, niż obecne uelastycznienie franka przez min. Bonnet. A i dziś, mimo bardziej umiarkowanej linii gabinetu Chautemps, krwawe zajścia marsylskie były dowodem, że kryzys Trzeciej Republiki daleki jest od zażegnania.

Kronika kulturalna

CENNY DAR BISK. A. JEŁOWICKIEGO DLA MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE.

Z dużą kulturą i zamiłowaniem gromadzone przez ś. p. biskupa Adolfa Jełowickiego obrazy i przedmioty sztuki zdobniczej zapisane zostały przez zmarłego Muzeum Narodowemu w Warszawie. Wśród dwustu kilkudziesięciu przedmiotów, składających się na dar, znajdują się obrazy, miniatury, rzeźby, meble, ceramika, kryształy, tkaniny, hafty, wyroby metalowe, wyroby z kości słoniowej oraz książki z zakresu historii sztuki.

Wśród obrazów wyróżniają się: „Sen Józefa“ Cavalliere d'Arpino, „Martwa natura“ przypisywana Racheli Ruysch, „Św. Maria Magdalena“ Vaccari, „Rebeka i Eleazar“ Trevisani, „Adoracja Dzieciątka“ obraz z kręgu Carla Maratta. Ze sztuki zdobniczej wymienić trzeba m. in. meble polskie, gdańskie i holenderskie, kilkadziesiąt majolik włoskich z XVI, XVII i XVIII stulecia, fajanse francuskie, porcelany polskie i rosyjskie, kryształy z pocz. XIX wieku, z których niektóre ujęte są w bronz złocony.

Dość bogato przedstawiają się tkaniny; wśród nich widzimy włoski gobelin z XVII wieku z herbami oraz może najciekawszy Aubusson z Matką Boską. Ten duży dar w postaci zapisu wzmocni bardzo wydatnie różne działy zbiorów Muzeum Narodowego i stanowić będzie jeszcze jedno świadectwo poczucia obywatelskiego i ofiarności społecznej przedujących jednostek ze sfery kulturalnej naszego narodu.

———:oOo:———

Notatki polityczne

NIEZWYKŁA „OMYŁKA DRUKU“.

„Berliner Tageblatt“ doniósł. że rząd Rzeszy udzieli „exequatur“ p. Honglerowi Schraderowi na sprawowanie urzędu konsula duńskiego w Gdańsku? „Goniec Warszawski“ (przypomniawszy, że na podstawie traktatu wersalskiego Polska reprezentuje Gdańsk na zewnątrz, że więc prawo udzielania „exequatur“ na terenie Gdańska należy do P. Prezydenta Rzplitej), — zażądał wyjaśnień w tej sprawie.

W odpowiedzi ajencja „Iskra“ donosi, że notatka „Berliner Tageblattu“ polega na **„zwykłej omyłce druku“(!)**. Albowiem „exequatur“ dla konsula duńskiego udzielił P. Prezydent Rzplitej po porozumieniu z Senatem W. Miasta.

Sprawa byłaby więc wyjaśniona. Tylko jedno jest w tym wszystkim dziwne... „Iskra“ zapewnia, że notatka berlińskiego dziennika polega na „zwykłej omyłce druku“. Chyba nie „druku“, jeśli zamiast: „Prezydent Rzplitej Polskiej“ — dziennik ten podał: „rząd Rzeszy“. Trudno powiedzieć, by to była „omyłka druku“. A najtrudniej mówić o „zwykłej omyłce druku“... „Iskra“ winna nam wyjaśnienie sprawy tej „omyłki“.

O, „ŚWIĘTY BIUROKRACY“!

„Nowy Świat“ nowojorski donosi, że, gdy do N. Jorku przybył statek „Batory“ dla naprawienia uszkodzeń po pożarze, jego załoga znalazła się w trudnych warunkach finansowych. Po prostu nie miała pieniędzy na życie. Znany zakaz wywożenia niędzy za granicę... Wobec tego zacna Polonia — by uniknąć kompromitującej żebraniny — urządziła „wycieczki rzeczne“, z których dochód poszedł na naszych marynarzy.

Przecieramy oczy ze zdumienia!... Gdzież byli oficjalni przedstawiciele Rzplitej Polskiej? Cóż sądzić o takim stosowaniu słusznego w zasadzie zakazu wywozu pieniędzy? Zamiast odpowiedzi, westchnijmy? — O, „święty Biurokracy“.

Sobota w — poniedziałek

Londyn, lipiec.

Wyobrażenia cudzoziemca o socjalnych zdobyczach pracowników angielskich rosną w zależności od ilości kilometrów, oddzielających go od wysp wielkobrytyjskich. — I tak np. pojęcie „angielskiej soboty“ w umyśle przeciętnego Europejczyka jest dość dalekie od rzeczywistości. Jeśli ktokolwiek sądzi, że angielski „businessman“, zamknąwszy swą fabrykę czy magazyn, lub kantor w piątek wieczorem, mknie za miasto, by nie wrócić do pracy wcześniej, jak w poniedziałek lub nawet we wtorek rano, to się bardzo myli; jest to bowiem przywilej, z jakiego korzysta w Anglii tylko nieliczna garstka szczęśliwców. Masa urzędnicza, a zwłaszcza pracownicy mniejszych zakładów, pracują często w warunkach, urągających utartym u nas pojęciom o zasadach polityki socjalnej. Wypoczynkowe soboty znane były w Anglii już przed wojną i utrzymały się do dziś, ale tylko w dużych przedsiębiorstwach.

* * *

Anglia jest krajem kontrastów, które spotykamy także w dziedzinie socjalnej. — Gdy na kontynencie europejskim podejmowane są próby przeprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, w Anglii praktycznie nie ma ograniczeń czasu pracy **dla mężczyzn** powyżej lat 18. W Izbie Gmin rozpatrywano niedawno projekt ustawy w sprawie ograniczenia czasu pracy dla kobiet i młodocianych od 14 lat do 18, zatrudnionych w zakładach tekstylnych, **z 60 godzin tygodniowo do 48 godz.**, oraz wprowadzenie ograniczeń co do godzin nadliczbowych. Jeśli chodzi o godziny nadliczbowe, to nie ma przymusu ustawowego co do osobnego ich wynagradzania. Tak samo nie ma w Anglii ustawy o urlopach, gwarantującej każdemu pracownikowi płatny urlop po przepracowaniu pewnego okresu czasu w danym przedsiębiorstwie. Nie znaczy to jednak, by pracownik angielski nie korzystał z urlopów, na których rzecz przeprowadza się obecnie w Anglii zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową. Brak ustaw w tym kierunku rekompensowany jest całkowicie rolą związków zawodowych w życiu społecznym i gospodarczym Anglii, które w umowach zbiorowych potrafiły dla zrzeszonych pracowników wywalczyć płatne urlopy.

* * *

Pracownik angielski ma na mocy ustawy z 1912 roku bezsporne prawo do pół dnia wolnego w tygodniu, poza niedzielą. Nigdzie jednak nie powiedziano, że wolne popołudnie koniecznie przypaść musi w sobotę. Istnieje szereg przedsiębiorstw, które swym pracownikom udzielają pół dnia wolnego w poniedziałek lub inny dzień tygodnia. Zamiast więc angielskiej soboty, mamy angielski poniedziałek, wtorek itp. Magazyny zachodniej dzielnicy Londynu zamykają wcześniej w sobotę, już choćby ze względu na to, że klientela tych zakładów rekrutuje się przeważnie z przejezdnych. Inne dzielnice udzielają półdniowego wypoczynku swym pracownikom w poniedziałki, wtorki, środy itd.

* * *

Tak, jak kwestia wypoczynku półdniowego, tak i kwestia godzin zamkniecia sklepów nie była w Anglii uregulowana ustawowo. Prawnie kupiec angielski mógł sklep swój otwierać nawet w niedziele. Przed wojną silne w Anglii wpływy religii nie dopuszczały do pogwałcenia niedzieli. Po wojnie jednak, pierwsza, głównie przez żydów zamieszkała dzielnica, Whitechapell, wyłamała się z obowiązku święcenia niedzieli, zmuszając i kupców angieskich do otwierania sklepów. **Dopiero 1 maja 1937 roku wyszła ustawa, zabraniająca handlu w niedziele.** W pewnych określonych godzinach handlować mogą w niedzielę sklepy spożywcze, poza tym otwarte mogą być zakłady gastronomiczne itp.

Ustawowe uregulowanie spoczynku niedzielnego wprowadziło w życiu angielskim duże zmiany. Gdy przed wojną niedziela była w Anglii dniem absolutnej ciszy, w którym czas jakiś nawet koleje nie kursowały, dziś t. zw. przedsiębiorstwa rozrywkowe, zakłady wypoczynkowe w kąpieliskach morskich, letniskach itp. mogą być w niedziele otwarte bez ograniczeń. Reforma ta, przeprowadzona głównie w celu zapewnienia rozrywki pracownikom, korzystającym z normalnego, sobotniego „weekendu“, napotkała na opór kół kościelnych. Koła te zdołały wymóc zakaz urządzania balów, zabaw itp. po północy z soboty na niedzielę, oraz zamknięcia w niedzielę teatrów i rewii. Stanowisko oficjalnych sfer kościoła anglikańskiego poparte zostało jednomyślnym prawie stanowiskiem starszego społeczeństwa angielskiego, w którym nakazy, utrwalone jedynie tradycją, okazały sie silniejsze od wszelkich reformistycznych dążeń, których rzecznikiem jest przede wszystkim młodzież, zmierzająca, jak wszędzie, do przekształcenia stylu życia angielskiego w duchu większego liberalizmu i swobody.

AL. K.

Kredyt dla kupców i rzemieślników przenoszących się na kresy wschodnie

Bank Związku Spółek Zarobkowych podejmuje akcję **w kierunku przyjścia z pomocą kredytową kupcom i rzemieślnikom** w Wielkopolsce, **którzy przeniosą się na kresy wschodnie i południowe.** Otrzymać oni będą mogli pożyczkę **w wysokości 4.000 złotych** przy oprocentowaniu **jeden procent** rocznie na przeciąg dwóch **lat.**

Kredyt **na ten cel** Bank **Związku** Spółek Zarobkowych **uzyskał w B. G. K.** Należy zauważyć, że **od kredytobiorców wymagane będzie zabezpieczenie hipoteczne lub wekslowe z odpowiednim żyrem.**

Wzrost zatrudnienia w Polsce

Dowodem poprawy koniunktury są także zmiany **na rynku** pracy.

756.500 robotników pracowało w końcu maja w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym. W zeszłym roku pracowało ich **667.900,** a więc wzrosło o **13 procent.**

822.000 osób było ubezpieczonych w Funduszu Pracy w r. 1935, a w 1936 r. było ich ponad **918.000.** A już maj b. r. wykazuje **1,037.300** osób ubezpieczonych, a więc **o 17,4 proc.** więcej, niż w maju 1936 r.

W Ubezpieczalniach Społecznych posiadamy **1,746.900** ubezpieczonych **— 8.5 proc.** więcej, niż w roku ub.

Ogranicza poprawę rynku pracy przyrost rąk, zdolnych do pracy i poszukujących jej. **Emigracja** nie daje obecnie odciążenia. Ostatnio i tu — wobec poprawy gospodarczej świata — zanotować możemy poprawę. Coraz więcej osób **znajduje pracę za granicą.**

Co osiągnęli pracownicy „Standard Nobel"?

Pracownicy „Standard Nobel", jak już donosiliśmy, podpisali umowę, mocą której wymówienia będą cofnięte, a strajkującym zapewniono odszkodowania przy ewentualnym zwolnieniu.

Odszkodowania na wypadek zwolnienia wynosić będą **całkowitą trzymiesięczną pensję,** w wypadku pracy dłuższej niż 10 lat **pensję 4 i pół miesięczną, pobory urlopowe, pełną zapłatę za godziny nadliczbowe oraz odszkodowanie, w wysokości ⅔ pensji miesięcznej za każdy rok przepracowany.**

Umowa ta obejmuje wszystkich pracowników firmy „Standard Nobel" zarówno w Warszawie, jak i w oddziałach prowincjonalnych. Wobec tego we czwartek pracownicy ci przystąpili do pracy.

Straty firmy „Vacum Oil Company" wskutek strajku **przekroczyły półtora miliona złotych.**

8-letnie koncesje dla właścicieli taksówek

Właściciele taksówek uzyskali w Ministerstwie Komunikacji obietnicę, że **koncesje będą im przyznawane na lat 8, a nie — jak** dotychczas **— na 6 do 12 miesięcy.** Koncesja ma nie być związana z wozem, co ułatwi znacznie odnowienie taboru. Nadto ma nastąpić zmiana przepisów w sprawie odpowiedzialności za wykroczenia kierowców. Odtąd nie właściciel taksówki, lecz sam kierowca będzie odpowiadał **za** osobiste wykroczenia.

Ceny żywca idą w górę

W czerwcu wobec silnej posuchy i braku paszy **zaobserwowano znaczną podaż żywca na rynkach krajowych,** wskutek tego ceny na trzodę chlewną lekko obniżyły się i wahały się **od 105 do 110 zł. za 100 kg.** Jedynie na giełdzie mysłowickiej, ceny żywca były wyższe o 10 procent.

Natomiast w lipcu wskutek poprawy sytuacji na rynku pasz oraz rozpoczęcia robót polnych nastąpiło zmniejszenie się podaży trzody chlewnej, **wobec czego ceny na wszystkich rynkach podniosły się od 15 do 20 procent.**

———:o0o:———

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w piątek dnia 23 lipca bież. roku następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw.	27.50—28.00
Pszenica targowa	27.00—27.25
Żyto nowe	21.75—22.75
Owies targowy stand.	26.00—27.00
Owies nowy	28.00—24.00
Jęczmień targowy	21.50—22.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	42,00
Mąka razowa 0-95 proc.	82.00—83.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	32.00
Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	85.00
Mąka razowa 0-95 proc.	29.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaża mała, dowozy lokalne małe.

Minister Kwiatkowski dementuje pogłoski o nowym projekcie ustawy uposażeniowej

W dniu 19 bm. p. Minister Skarbu i Wicepremier inż. E. Kwiatkowski przyjął Prezesa Związku Pracowników Skarbowych p. W. Kościńskiego, który przedstawił zaniepokojenie ogółu pracowników państwowych pogłoskami szerzonymi przez część prasy na temat nowego projektu ustawy uposażeniowej, rzekomo opracowanego w Ministerstwie Skarbu, a mającego, jakoby m. in. przewidywać nowy podział uposażeń na znacznie obniżone uposażenia zasadnicze i wyrównanie w postaci dodatków funkcyjnych przez co zmniejszono by dotkliwie podstawę wymiaru emerytur.

P. Wicepremier oświadczył, iż pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne i nie wiadomo, z jakiego źródła pochodzą i w jakim celu są szerzone. Dotychczas nie ma żadnego projektu ustawy uposażeniowej, zaś z chwilą ustalenia takiego projektu organizacje pracowników państwowych zostaną zaproszone do dyskusji i wyrażenia swej opinii. Realizacja projektów tak zasadniczych musi oczywiście przejść przez dyskusję publiczną w Izbach Ustawodawczych, a więc świat urzędniczy nie może być w żadnym wypadku jakąś tendencją zaskoczony.

Prezes ZPS. poinformował p. Wicepremiera, iż Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych wykańcza własne tezy do projektu ustawy uposażeniowej, które pozwoli sobie przedłożyć w krótkim czasie. P. Wicepremier oświadczył, iż z chęcią zapozna się z tym materiałem, będącym wyrazem życzeń pracowników państwowych, który będzie mógł być przyjęty pod uwagę przy pracach nad tym zagadnieniem.

———:o0o:———

Przeciw i za kasami bezprocentowymi

Ostatni numer miesięcznika „Wiara i Życie" przynosi rozważania na temat Kas Bezprocentowych. Na te rozważania składają się dwa artykuły. Jeden **dr J. Adamskiego,** znawcy, jak pisze redakcja, zagadnień bankowych. Autor **ustosunkowuje się do Kas Bezprocentowych krytycznie.** Uważa on, że uruchamiając kasę trzeba jej dać warunki rozwoju czyli zapewnić kasie: a) **możność zebrania większych funduszów na potrzeby obrotu,** b) **pokrycie kosztów administracji,** c) **zdobycie pewnego funduszu rezerwowego na pokrycie strat.**

Tych warunków, zdaniem autora, nie stwarzają Kasy Bezprocentowe, nie mając źródła dochodu. Wypowiada się więc raczej **za tworzeniem kas niskoprocentowych,** wykluczających lichwę, a zapewniających pokrycie kosztów własnych.

Na to odpowiada **inż. R. Brelewski,** pracujący w Kasach Bezprocentowych. Przyznaje rację zarzutom postawionym przez dr Adamskiego, ale mimo wszystko **uważa ideę Kas Bezprocentowych jako stowarzyszeń dobroczynnych za słuszną.** Kasy Bezprocentowe mają być dowodem wysiłku społeczeństwa w kierunku niesienia pomocy najdrobniejszym warsztatom pracy, znajdującym się w ciężkich warunkach. Idea tych kas nie przeciwstawia się kasom nisko-procentowym, których istnienie jest konieczne.

Nie cała argumentacja p. inż. Brelewskiego trafia nam do przekonania. Za wiele polemicznych chwytów.... Zasadniczo popieramy jego wywody. Nasz. punkt widzenia jest następujący. **Idea Kas Bezprocentowych jest słuszna.** Jest ona przejawem bezinteresownego niesienia pomocy finansowej przez społeczeństwo tym, których położenie jest ciężkie, i dla których często w ustroju dzisiejszym, kapitalistycznym, nie ma w bankach kredytu ze względu na brak gwarancji ze strony kredytobiorcy. Kasy Bezprocentowe mogą być dla nich w tych warunkach **jedyną deską ratunku.** Idea Kas Bezprocentowych nabiera na sile, jeśli weźmiemy pod uwagę, że ma ona być pomocną w walce nad unarodowieniem naszego życia gospodarczego. Pomijamy tu względy moralno-wychowawcze, które również nie są bez znaczenia.

Realizując jednak ideę Kas Bezprocentowych nie można wpaść w przesadę i uważać je np. za radykalny środek na rozwiązanie zagadnienia kredytowego w Polsce. Byłby to nonsens. W tym zakresie potrzebne są instytucje bankowe, które oparte są na normalnych zasadach handlowo-gospodarczych. Pod ich adresem jest jedno życzenie: **Uprzystępnić kredyt jak najszerszym masom społeczeństwa m. in. przez niskie oprocentowanie.**

Stwierdzamy więc, że Kasy Bezprocentowe mają pole dodziałania i misję swoją spełnią pod warunkiem, że ograniczą się do ściśle zakreślonych im zadań.

(kt).

Drobni plantatorzy buraka cukrowego zwolnieni od odpowiedzialności zbiorowej

Cukrownie, zrzeszone w Związku Zawodowym Cukrowni b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska, zawierały od szeregu lat zespołowe umowy plantacyjne, **obejmujące całe grupy drobnych rolników, którzy solidarnie poręczali za siebie wykonanie wszystkich warunków podpisanych umów.** Ten stan rzeczy uważany był przez drobnych plantatorów **za krzywdzący ich.** Stąd też warunek ten nie został przewidziany w umowie zbiorowej, podpisanej przez Związek Stow. Plantatorów ze Związkiem Cukrowni, lecz mimo to pojawiły się pogłoski, jakoby niektóre cukrownie chciały w stosunku do drobnych plantatorów z warunku tego skorzystać. Wobec powyższego Związek Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa i Reform R. z żądaniem zwolnienia już obecnie drobnych plantatorów od wzajemnej solidarnej odpowiedzialności, gdyż na jesieni mogłyby powstać na tym tle niepożądane konflikty.

W związku z tym otrzymał Związek Drobnych Plantatorów pismo od Związku Zawodowego Cukrowni, oświadczające, że **wszystkie ustępy, dotyczące solidarnej odpowiedzialności drobnych rolników, zastrzeżone w umowach zespołowych na rok 1937/38, nie będą przez cukrownie, zrzeszone w Związku, w praktyce stosowane i że dla zainteresowanych plantatorów nie będą one miały obowiązującego znaczenia.**

W ten sposób drobni plantatorzy buraka cukrowego **zostali zwolnieni od obowiązku ponoszenia solidarnej odpowiedzialności.** Nie mniej sprawa ta na przyszłość nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, to też winna ona być na stałe uregulowana pomiędzy organizacjami plantatorów a cukrowniami.

———:o0o:———

Kółka Rolnicze protestują przeciwko zamierzonemu ograniczeniu ich działalności

Na jesieni nastąpić mają, jak już pisaliśmy, daleko idące zmiany niektórych form organizacyjnych w rolnictwie. Przeciwko najbardziej zasadniczym z tych zmian, a mianowicie przeciwko odebraniu pewnego zakresu pracy Kółkom Rolniczym i przelaniu tegoż na instytucje samorządu terytorialnego, **Kółka Rolnicze energicznie protestują.** Mimo zaabsorbowania rolników pilnymi robotami w polu, niektóre Kółka zwołały nadzwyczajne zebrania, na których omówiono wyczerpująco te kwestie i uchwalono odpowiednie protesty. Szczególnie nie podoba się Kółkom to, że instruktorzy rolni, hodowlani, oświatowi i t. p. **mieliby w przyszłości urzędować nie przy Kółkach, lecz przy gminach, gromadach, sejmikach powiatowych itd., tylko im bezpośrednio podlegając.** Godzą się natomiast Kółka do pewnego stopnia na prowadzenie przez samorząd terytorialny kontroli nad ich gospodarką finansową, uważając jednak, że kontrola ta może być celową i słuszną jedynie tam, gdzie poszczególne organizacje rolnicze korzystają z subwencyj państwowych i publicznych, natomiast tam, gdzie Kółka są samowystarczalne pod względem finansowych — określają kontrolę tę jako zupełnie niepotrzebną i krępującą. Zamierzone zmiany, w razie ich pełnej realizacji, mogą, według opinii Kółek, **przyczynić się do zmarnowania tyloletniego, pięknego dorobku i zahamowania rozwoju dobrowolnych organizacyj rolniczych.**

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na sierpień

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Konto P. K. O. Nr. 415.730

Z kraju...

W sprawie rzekomego kongresu esperantystów-katolików

Niektóre pisma podały wiadomość, że w dniach od 7 do 15 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie w ramach międzynarodowego zjazdu esperantystów również międzynarodowy kongres esperantystów-katolików. W związku z tym komitet kongresowy — jak podała prasa — rozpisał międzynarodową pożyczkę, która ma być wpłacona na prywatne konto skarbnika p. Stefana Lublinera. W celu uniknięcia nieporozumień musimy stwierdzić, że miarodajnym czynnikom kościelnym nic nie wiadomo o zjeździe esperantystów-katolików w Warszawie ani też w tym kierunku nie była udzielana aprobata.

——o0o——

ZAPALIŁ SIĘ WAGON Z TROCINAMI. W pociągu mieszanym towarowo-osobowym, jadącym ze Stryja do Chodorowa, wybuchł pożar. Zapalił się wagon z trocinami. Wśród pasażerów pociągu powstała panika. Na szczęście pożar powstał tuż koło Chodorowa, gdzie wóz odłączono i ogień ugaszono. Ofiar w ludziach nie było.

PODPALIŁA WŁASNĄ STODOŁĘ W Winogradzie (koło Stanisławowa) Wolińska podpaliła własną stodołę, która spłonęła doszczętnie wraz ze zbożem i innymi przedmiotami. Jak się okazało, Wolińska podpaliła stodołę z zemsty, tego bowiem dnia komornik dokonał zajęcia zboża u niej za długi, zaciągnięte przez Wolińską u jej zięcia. Wolińska została aresztowaną.

GRANAT EKSPLODOWAŁ W PIECU. W Oleszycach, pow. Lubaczów, S. Makarec wraz z synem Dmytrem znaleźli granat, pochodzący z czasów wojny. Dmytro Makarec, który jest z zawodu kowalem, postanowił granat zużyć w swym rzemiośle i w tym celu włożył go do pieca. W pewnym momencie pocisk artyleryjski wskutek rozgrzania eksplodował, raniąc ciężko ojca i syna. Rannych przewieziono do szpitala.

TRAGICZNY FINAŁ SPRZECZKI MIĘDZY DWOMA KOBIETAMI. W środę rozegrała się na ul. Nowej w Lublinie ponura tragedia, której ofiarą padło życie ludzkie.

Do sklepu masarskiego przy ul. Nowej, przyszła niejaka W. Bielakowa. Przybyła spotkała tutaj M. Sokólską, z którą miała zadawnione porachunki. Bielakowa błyskawicznym ruchem wydobyła z kieszeni butelkę z kwasem solnym i chlusnęła nim w twarz Sokólskiej. Gdy poparzona upadła Bielakowa wyjęła z kieszeni drugą buteleczkę z esencją octową i wypiła jej zawartość

Pogotowie przewiosło obie kobiety ze słabymi oznakami życia do szpitala Jana Bożego. Mimo natychmiastowej pomocy, Bielakowa zmarła, stan zaś Sokólskiej jest nadal beznadziejny. Tło niezwykłego zajścia nie jest dotychczas znane.

W CZASIE GASZENIA POŻARU DOZNAŁY POPARZENIA. W Niewachlowie pow. kieleckiego w domu Franciszki Perczak wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny wraz z przybudówką. Ogień powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina. W czasie ratowania mienia Fr. Perczak i jej córka doznały silnych poparzeń.

...i ze świata

NA WĘGRZECH ZLIKWIDOWANO TAJNĄ ORGANIZACJĘ. Węgierska agencja telegraficzna donosi o aresztowaniu Rudolfa Fazsi, urzędnika i dziennikarza, założyciela wykrytej przez policję tajnej organizacji. Dochodzenia stwierdziły, że organizacja ta znajdowała się w stanie embrionalnym. Węgierska agencja telegraficzna nie określa bliżej charakteru zlikwidowanej organizacji..

KATASTROFA LOTNICZA. W ubiegłej nocy w pobliżu Sheffield spadł i rozbił się 3-motorowy samolot wojskowy. Nastąpił wybuch rezerwuaru benzyny, powodując pożar. Pod szczątkami aparatu znaleziono zwłoki lotników.

10-lecie organizacji Katolickiej
Młodzieży Robotniczej we Francji

W olbrzymiej sali „Vélodromme d'Hiver" odbył się tutaj uroczysty obchód 10-lecia wielkiej organizacji katolickiej t. zw. „JOC" (Jeunesse Ouvrière Chretienne), skupiającej tysiączne rzesze młodzieży robotniczej obojga płci. W obchodzie wzięło udział przeszło 70 tys. młodzieży. W niedzielę, dnia 18 bm. uroczyste nabożeństwo zostało odprawione wobec około 70.000 młodych robotników i robotnic, przybyłych z całej Francji, którzy po Mszy św. złożyli ślubowanie, że będą w dalszym ciągu stosowali w życiu zasady nauki Chrystusowej i dokładali wszelkich starań by nawrócić swych towarzyszy pracy. JOC została ona założona dnia 17 lipca 1927 r. przez ks. Cardyna. Pierwsze koło powstało na przedmieściu Paryża, Clichy. Dziś liczy ona w całej Francji 125.000 członków. W kongresie jubileuszowym JOC wzięło udział 70.000 młodzieży ze stolicy i całego kraju.

Kongres ten miał charakter międzynarodowej manifestacji dzięki obecności delegacji zagranicznych z 16 krajów Europy i Ameryki. Polską młodzież katolicką reprezentował ks. red. Klimkiewicz z Poznania. Przy pomocy Misji Polskiej w Paryżu ks. Klimkiewicz zorganizował delegację polskiej młodzieży, która wystąpiła na kongresie w strojach narodowych. Pojawienie się delegacji na boisku wywołało prawdziwy entuzjazm, a prasa francuska podkreśliła z naciskiem udział przedstawicieli „sympatycznej, bohaterskiej młodzieży polskiej".

Poświęcenie „Bazyliki Sprzymierzonych" w Liege

Wczoraj odbyło się w Liège uroczyste poświęcenie tzw. Memorial Interallie. Jest to wielka bazylika, położona na wzgórzu nad miastem wraz z potężną wieżą wysokości 85 metrów, u stóp której widnieje szereg pomników sojuszniczych. Polska, jako jedne z państw sojuszniczych wzięła na siebie urządzenie kaplicy narodowej w Bazylice. Kaplica ta została urządzona staraniem komitetu polskiego pod przewodnictwem b. senatora Kurnatowskiego i pod artystycznym kierownictwem prof. Gronowkiego. W ołtarzu widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Kaplica ta stanowić będzie miejsce modlitw dla licznej emigracji polskiej, zamieszkującej prowncję Lieges i okoliczne okręgi.

Uroczystości wczorajsze wypadły imponująco. Nieprzejrzane tłumy witały króla Leopolda III, który przybył w towarzystwie swego brata hrabiego Flandrii.

Po defiladzie kombatantów król udał się do Bazyliki, po czym w uroczystym pochodzie w otoczeniu biskupów i dygnitarzy kościelnych udał się wprost do kaplicy polskiej. Król pozostał wraz z hrabią Flandrii dłuższy czas w kaplicy polskiej, wypytując szczegółowo o życie wychodźstwa polskiego w Belgii, o historię Częstochwy i jej Obrazu Cudownego.

Po zakończeniu uroczystości liczni kombatanci polscy ustawieni przed bazyliką urządzili serdeczną owację przedstawicielom armii polskiej, do której owacji przyłączyli się kombatanci belgijscy i miejscowa ludność.

Ojciec św. wobec śmierci Marconiego

Wiadomość o zgonie Marconiego, zakomunikowa Ojcu św., wywarła na Papieżu głębokie wrażenie. Nikt nie spodziewał się tak przedwczesnej śmierci znakomitego uczonego, tym bardziej, że w ubiegłą sobotę Marconi w pełni zdrowia był na audiencji u Ojca św.

Ojciec św. żywił wielki szacunek dla osoby Marconiego, podziwiając nie tylko jego inteligencję i genialną twórczość, ale również niezwykle dodatnie cechy charakteru, które jednały mu serca ludzkie. Badaniami Marconiego zawsze żywo się Ojciec św. interesował, polecając stale informować siebie o postępach jego pracy, zwłaszcza w dziedzinie radiofonii. Z usług Marconiego korzystała świetnie wyposażona w najnowsze zdobycze techniczne radiostacja watykańska. W uznaniu zasług położonych przez Marconiego na polu nauki, Ojciec św. mianował go jednym z pierwszych członków Papieskiej Akademii Nauk.

Za duszę ś. p. Marconiego Ojciec św. odprawił Mszę św. Trumnę ze zwłokami wybitnego wynalazcy, wystawioną w pałacu Fernese, odwiedzili liczni kardynałowie i prałaci Kurii Rzymskiej, modląc się za jego duszę.

Wykopaliska, znaleziska, odkrycia

W mieście Prerow na Morawach odnaleziono 22 obrazy starych mistrzów włoskich. Jak się okazało obrazy te wywiózł z jednego z zamków włoskich oficer armii austriacko-węgierskiej walczącej na froncie włoskim. Obrazami zaopiekowała się policja.

W szafie zakrystii kościoła św. Grzegorza w Bolonii znaleziono zwinięty w rulon duży obraz (5 m x 3 m) pędzla Jana Baptysty Pittoniego, szkoły weneckiej, przedstawiający męczeństwo św. Kamila. Obraz przedstawia dużą wartość artystyczną.

Podczas zakładania fundamentów pod nowy gmach w Białogrodzie odkopano piękny sarkofag granitowy z epoki rzymskiej. Zostanie on otwarty przez fachowców archeologów.

W ruinach miasta rzymskiego w Bernie odkryto ślady dawnych rzymskich cieplic, zbudowanych według tego samego planu architektonicznego, co w Luptis Magna.

Na dnie jeziora Ledro we Włoszech prowadzone są dalsze prace wykopaliskowe, które dały ostatnio szereg ciekawych wyników. Do Muzeum w Padwie powędrowało kilka skrzyń szczątków przedmiotów, odkrytych na gruzach bagiennej osady sprzed 3.700 lat (okres pomiędzy epoką neolityczną a epoką bronzową). Wioska zbudowana była na palach, których liczba przekracza 17.000. Znalezione urny wskazują na zwyczaj palenia zmarłych.

Konsekracja kościoła na granicy sowieckiej

W tych dniach tuż przy granicy sowieckiej, w Mikaszowicach, odbyła się uroczystość konsekracji nowej świątyni. Aktu konsekracji dokonał ks. bisk. Bukraba, kazanie zaś wygłosił ks. prof. dr Falkowski. W uroczystości wzięły udział władze państwowe i wojskowe oraz tłumy wiernych.

Dwie katastrofy kolejowe w jednym dniu

Na linii kolei lokalnej Włocławek—Kutno, wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg mieszany wyskoczył ze szyn. Spośród pasażerów cztery osoby odniosły rany.

Drugi wypadek wydarzył się na stacji w Międzyszewie. Wskutek złego funkcjonowania zwrotnicy wykoleiła się lokomotywa. Wypadku z ludźmi nie było.

Wpadł pod koła wagonu

W kopalni żwiru w Łopusznie pow. kieleckiego w czasie przetaczania wagonów jeden z robotników, 24-letni J. Barcicki usiłował wskoczyć na manewrujący wagon, przy czym pośliznął się i upadł pod koła. Nieszczęśliwy doznał złamania lewej ręki oraz ogólnych potłuczeń i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala w Kielcach.

Zuchwałe włamanie w Rożnowie

Wczoraj w nocy do biur Tow. Polsko-Francuskiego, wykonującego budowę zapory wodnej w Rożnowie włamali się bandyci. Po rozpruciu kasy, w której znajdowało się 50 tys. złotych, bandyci zostali spłoszeni przez posterunkowego PP. Włamywacze mieli cały łup załadowany, jednak uciekli nie zabrawszy niczego. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia dwóch włamywaczy. Czterej inni zbiegli pod osłoną nocy.

POPIERSIE PADEREWSKIEGO DLA MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH W VEVEY.

W ub. niedzielę podczas uroczystego posiedzenia w Muzeum Sztuk Pięknych w Vevey odbyło się przekazanie Muzeum pięknego popiersia bronzowego, wyobrażającego Ignacego Paderewskiego, dłuta polskiego artysty-rzeźbiarza Blacka. Popiersie umieszczone zostanie w Muzeum.

„Zabić ją za to, że kupuje u Polaków"
Niesłychane zajście w Wilnie

Onegdaj, w godzinach wieczornych Wilno przeżyło wielce niesłychane zajście. Oto żydówka Giszla Broch zakupiła produkty spożywcze w sklepie polskim Leona Liwsztela. Po wyjściu ze sklepu została napadnięta przez Leje Giefen, która obrzuciła ją stekiem wyzwisk za to, że kupuje w sklepach polskich.

Niezwłocznie zebrał się tłum żydów w liczbie około 100 osób, który wyrwał z rąk Brochy kupione produkty, rozsypując je na ulicę. Wobec groźnej postawy współwyznawców, którzy grozili Giszli Broch linczem, skryła się ona w mieszkaniu sąsiadki Wieromiejowej. Lecz i tu tłum dotarł z okrzykami „zabić ją za to, że kupuje u Polaków" i usiłował wyciągnąć ją z mieszkania Wieromiejowej. Uratowała ją dopiero policja.

* o *

Oto najlepszy dowód, że żydzi na podstawie zmowy rozpoczęli bojkot polskiego handlu. Ginszla Broch wyłamała się z tego czy innego względu spod wspólnego frontu „antypolskiego". Czynu swego omal nie przypłaciła życiem.

Gdzie my żyjemy: W Polsce, czy Palestynie?

—ooo—

Poniosła śmierć chcąc ratować dziecko

W pobliżu przejazdu kolejowego pod Siedlcami na szosie warszawskiej wpadła pod przejeżdżający autobus Z. Kania. Autobus uderzył zderzakiem nieszczęśliwą kobietę w głowę, rozbijając jej czaszkę, wskutek czego poniosła ona śmierć na miejscu.

Jak ustalono, winę tragicznego wypadku ponosi Kania, która stojąc na szosie w pobliżu furmanki, zauważyła nagle, że jej dziecko przebiegło na druga stronę drogi, a widząc nadjeżdżający autobus, w ostatniej chwili usiłowała przebiec szose, by ratować dziecko. Szofer autobusu Krzesik zgłosił się na posterunek policji, pasażerowie zaś drugim autobusem dojechali do Warszawy.

Morderca inż. Skrzywana
skazany na dożywotnie więzienie

Przed Sądem Okr. w Katowicach toczył się w czwartek proces przeciwko 26-letniemu Edwardowi Kopffowi z Nikiszowca, który w skrytobójczy sposób zamordował kierownika elektrowni św. Jerzego w Janowie, inż. Michała Skrzywana.

Oskarżony symuluje obłęd, co mu się jednak niezupełnie udaje. Tym czasem jednak — według orzeczenia biegłych — symulacja ta przerodziła się w stan chorobliwy i odtąd już odbywa się podświadomie.

Po całodniowej rozprawie **sąd ogłosił wyrok mocą którego oskarżony uznany został winnym zbrodni morderstwa i za to skazany został na dożywonie więzienie** (za mord rabunkowy), przy czym zawyrokowano również utratę praw obywatelskich i honorowych na całe życie. Ponad to zasądzono symboliczną złotówkę zgłoszonego powództwa cywilnego.

Oskarżonego bronił adw. Wilhelm Hofmokl-Ostrowski. Oskarżał **prok. Horodecki, który zgłosił od wyroku apelację zarówno co do winy jak i kary, prokurator bowiem domagał się wyroku śmierci.**

—:ooo:—

Humor

OPOWIEŚCI MORSKIE.

Mariusz po powrocie ze swej podróży morskiej opowiada przyjaciołom w Marsylii:

— Słuchajcie, pewnego dnia otoczyła nas taka masa homarów, że morze było zupełnie czerwone.

— No, dobrze — przerywa jeden ze słuchaczy — ale homary są czerwone dopiero po ugotowaniu.

— Właśnie — podchwytuje nie stropiony Mariusz — musisz wiedzieć, że płynęliśmy przez Golfsztrom.

Radio

Programy stacyj radiowych
NIEDZIELA 25 LIPCA 1937 R.

Warszawa i Program ogólnopolski: godz.: 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja z obozu harcerskiego (Msza św. polowa); 11.00 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Koncert rozrywkowy; 14.40 Audycja dla dzieci; — 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Muzyka z płyt; 17.00 Słuchowisko: „Koncert" — komedia Fredry; 17.30 Reportaż z życia; 18.00 Koncert rozrywkowy; 18.55 Charbin dziś a przedwczoraj — felieton; — 20.00 Transmisja fragm. międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Włochy; 20.15 Muzyka z płyt; 20.35 Program na jutro; 20,40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wesoła audycja; 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 22,00 Recital skrzypcowy; 22.30 Koncert; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8,35 Pogadanka dla rolników: Ostatni czas zasiać poplony; 8.45 Muzyka z płyt; 11.00 Koncert popularny z płyt; 13.00 Życie kulturalne Krakowa; 14.40 Chwila regionalna: „Jako się na Jendrzku i Franku cygaństwo pomściło"; 16.30 Muzyka z płyt; 20.00 Koncert wieczorny; 20.30 Odczytanie programu na dzień następny; — 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23,00 Muzyka taneczna na płytach.

Lwów godz. 8,35 Muzyka z płyt; 8.45 Czy trzeba nawozić pod oziminy; — pogadanka 11,00 Muzyka rozrywkowa z płyt; 13.00 „Kartki z życia teatru polskiego w Kijowie" — pogadanka; 14.40 Fragment z powieści „Pierwsi Galicjanie"; 16.30 Muzyka z płyt; 20.00 Koncert solistów; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23,00 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6,00 Surmy śląskie; 6.15 Muzyka z płyt; 7.45 Koncert życzeń; 8.35 Dawne pieśni rycerskie; 11.00 Koncert popularny; 13,00 Kącik Młodzieży Przysposobienia Rolniczego; 14.40 „Wypoczynek żony robotnika" — pogadanka; — 14.50 Co słychać na Śląsku; 16.30 Muzyka z płyt; 20.00 Ździebko słowa, ździebko śpiewki; 20.30 Program na jutro: 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Kronika lwowska

JUBILEUSZ DYREKTORA TOW. „BIBLIOTEKI RELIGIJNEJ". Dyrektor lwowskiego Tow. „Biblioteka Religijna" ks. prałat Ignacy Chwirut obchodził w tych dniach 25-lecie święceń kapłańskich. Dla uczczenia tej rocznicy współpracownicy „Biblioteki Religijnej" wręczyli Jubilatowi adres pamiątkowy i piękny kielich mszalny

39 KUPCÓW UKARANYCH. Wydział VI. przemysłowy Zarządu M. przeprowadził przy udziale miejskich Urzędów dzielnicy, oraz asystencji organów P. P. kontrolę sklepów spożywczych i jadłodajń. W wyniku przeprowadzonej kontroli ukarano doraźnie 39 osób, oraz sporządzono 53 doniesień z powodu nieprzestrzegania przepisów o ujawnianiu cen artykułów powszedniego użytku.

ZGON OFIARY KATASTROFY SAMOLOTOWEJ. Ciężko ranny w katastrofie samolotowej pod Ustaniową, o której donosiliśmy onegdaj Zbigniew Hołdyński, student inżynierii Lwowskiej Politechniki, zmarł na sali szpitalnej po dwudniowych męczarniach.

POSTRZELENI WŁAMYWACZE. Wywiadowcy policyjni w czasie swej służby obchodowej zauważyli dwu podejrzanych osobników, którzy kryli się za parkanem realności przy ul. Sklepińskiego, w Zamarstynowie. — W pewnym momencie osobnicy ci rzucili się do ucieczki, a gdy na wezwania wywiadowców nie zatrzymali się, padły w kierunku uchodzących strzały. Zraniony został w nogę 17-letni Romuald Szubrowski (ul. Zamarstynowska 145), który w Komisariacie przyznał się, iż planował tej nocy włamanie mieszkaniowe. Szubrowski odmówił podania nazwiska swego towarzysza.

—:oOo:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: sobota 24 bm., o godzinie 20 — „Frontem do radości". („Cyrulik Warszawski").

APOLLO: „Boccacio" i „Godzina pokusy".
ATLANTIC: „Sprawa Ashton"
CASINO: „Noc w Operze" i „Ręce zawiniły".
CHIMERA: „Confetti".
EUROPA: „Zwyciężyły kobiety".
GLORIA: „Melodie wielkiego miasta" i „Biuro zaginionych ludzi".
GRAŻYNA: „Mężowie do wyboru" oraz „Vanessa".
KOPERNIK: „Melodie zakochanych serc".
MARYSIENKA: „Skamieniały las" — „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Daj mi twe serce" oraz „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
MUZA: „Detektyw" i Królestwo za pocałunek".
PALACE: „Mały czarodziej" z Bobby Breenem i Mecz Luis-Braddock.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Bolek i Lolek" z Dymszą.
STYLOWY: „Szampański walc" i rewia.
ŚWIT: „Kapitan Blood" i rewia.
TON: „Śmierć czyha w dżungli".
UCIECHA: „Bounty" i rewia.

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie

Ministrstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych XVII. Międzynarodowych Targów Wsch. we Lwowie w czasie od 2 do 18 września br. zniżkę na kolejach polskich w drodze powrotnej w wysokości 75 proc. Ze zniżki tej korzystać będzie można na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, wydanych staraniem Ligi Popierania Turystyki w Warszawie, które będzie można otrzymać bezpłatnie w biurach podróży oraz przy kasach na ważniejszych stacjach kolejowych w Polsce.

P. Starosta Wnęk przeciw „Głosowi Narodu"

Sprawa, którą rozpatrywał wczoraj krakowski Sąd Grodzki zainteresuje z pewnością niejednego z prawników. Redaktor odpowiedzialny „Głosu Narodu", **mgr Konstanty Turowski,** oskarżony został z art. 3 ustawy prasowej, o zamieszczenie skutkiem niedopatrzenia artykułu pt. „Polska Hiszpania w Zielonkach, anarchia pod okiem starosty Wnęka", który to artykuł — według twierdzenia aktu oskarżenia — zawierał opis wydarzeń, mogących zniesławić w urzędowaniu p. starostę Wnęka. Na rozprawie prowadzonej przez sędziego **Iskrzyckiego, redaktor Turowski do winy się nie przyznał stwierdzając, że nie ma tu żadnego niedopatrzenia, że wszystkie zamieszczone w artykule twierdzenia są prawdziwe i ofiarował na nie dowód prawdy.** Oskarżyciel **st. przod. Petrykiewicz** postawił wniosek o odczytanie aktów sprawy **Fr. Górki** i towarzyszy, którzy skazani zostali na kary od 2 do 1 miesiąca aresztu z zawieszeniem wykonania kary za terror uprawiany w stosunku do robotników z Chrześcijańskich Związków Zawodowych, zatrudnionych w cegielni w Zielonkach. Sędzia Iskrzycki dopuścił te akta, odrzucił natomiast wniosek obrońcy **mgr. Jaworskiego** o przeprowadzenie dowodu prawdy, na twierdzenie zawarte w akcie oskarżenia i mimo twierdzenia red. Turowskiego, że znał treść artykułu i sam go zamieścił, o niedopatrzeniu nie może więc być mowy skazał go za niedopa[trze]nie na **200 zł. grzywny z ewentualną zamianą w razie nie ściągalności na 20 dni aresztu.** Mgr. Jaworski zapowiedział apelację.

—:oOo:—

Skoczyła z III piętra w objęcia przyjaciela

U zbiegu ul. Grodzkiej i WW. Świętych w Krakowie wydarzył się wczoraj rano wstrząsający wypadek samobójstwa. — W mieszkaniu niejakiej Franciszki Świerczykównej przyszło do sprzeczki między nią a jej przyjacielem fotografem ulicznym Janem Czyślakiem, po której Czyślak opuścił mieszkanie. Gdy znalazł się na ulicy Świerczykówna otworzyła okno i zawołała: „Janek wróć się, ja się zabiję". Czyślak nie zawrócił, lecz skierował się wolnym krokiem ku Rynkowi. Wówczas Świerczykówna wyskoczyła z okna. Czyślak oglądnął się i widząc spadającą podbiegł i złapał ją na ręce. Oboje runęli na bruk. Wkrótce na miejsce tragicznego i niezwykłego zarazem wypadku zajechała karetka Pogotowia Rat. Lekarze stwierdzili u Świerczykównej ciężkie obrażenie wewnętrzne z krwotokiem, a u Czyślaka złamanie prawej nogi. Obie ofiary miłosnego dramatu umieszczono w szpitalu św. Łazarza. Stan Świerczykówny jest beznadziejny.

—:oOo:—

Gość z Genewy w Krakowie

Wczoraj o godz. 10.20 przybył do Krakowa samolotem z Warszawy szef Sekcji Rolnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie **von Bülow,** odbywający po Polsce podróż dla zaznajomienia się z polskimi zagadnieniami rolniczymi. Towarzyszy mu z ramienia Min. Rolnictwa i Reform Rolnych **prof. dr Antoniewski.** Przybyłych gości powitał na lotnisku **inż. Karol Szerląg,** kierownik oddziału Rolnictwa w Wydziale Rolnictwa i Reform Rolnych Urzedu Wojew. w Krakowie, po czym goście złożyli wizytę **wojew. Gnoińskiemu.** Goście zatrzymali się w hotelu Francuskim, a w godzinach popołudniowych odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami świata nauki.

W drugim dniu pobytu udali sie oni do powiatów myślenickiego, tarnowskiego i nowosądeckiego dla zapoznania sie z interesującymi ich zagadnieniami, po czym w sobotę powrócą do Warszawy.

Warunki przyjęcia
na Studium Wych. Fiz. Uniw. Jag.

Studium Wychowania Fiz. Uniw. Jag. trwa **3** lata i ma za cel przygotować studiujących do uzyskania stopnia naukowego, tj. magistra wych. fiz. Dyplom taki daje kandydatowi możność składanie egzaminu nauczycielskiego z wychowania fizycznego dla szkół średnich i seminariów nauczycielskich (liceum pedag.). Studenci (tki) Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego mogą uczęszczać na wykłady i ćwiczenia Wydziału Filozoficznego, by uzyskać możność nauczania drugiego przedmiotu (dodatkowego). Ze Studium korzystać mogą również i słuchacze innych Wydziałów, którzy po uzyskaniu magisteriatu ze swego przedmiotu i zdaniu poszczególnych egzaminów z zakresu wych. fiz. pragną rozszerzyć dyplom magisterski. Podania o przyjęcie na Studium przyjmuje Dyrekcja od 20 sierpnia do 20 września włącznie. **Adres:** Studium Wych. Fiz. U .J. Kraków, ul. Zyblikiewicza nr 5. Do podania należy dołączyć: 1) Życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców; 2) Metrykę urodzenia (nie przekroczony 30 rok życia); 3) Świadectwo dojrzałości (matura gimnazjalna); 4) Fotografie (możliwie całej figury); 5) Ewentalne zaświadczenie sprawności fizycznej jak P. O. S., P. W. lub inne wystawione przez Dyrekcję Zakładu, względnie nauczyciela wych. fiz., władze harcerskie itd.: 6) Dokładny adres; 7) Kwit zapłaconej w Kwesturze U. J. taksy manipulacyjnej w kwocie zł 10.— lub przesłanie tej kwoty wraz z podaniem o przyjęcie pod adresem Dyrekcji Studium W. F. Wszyscy kandydaci (tki), którzy (re) złożą podanie w terminie przewidzianym, winni uiścić nad to taksę w kwocie 10 zł za badania lekarskie; obie te taksy płatne najpóźniej w dniu przeprowadzania badań. O miejscu, dniu i godzinie tych badań zostaną kandydaci (tki) zawiadomieni osobnym pismem.

Skradli 6 tys. litrów benzyny

Krakowski Sąd Okręgowy skazał robotnika **Piotra Majcherka** i trzech jego towarzyszy na kary **od 8 do 5 miesięcy** więzienia za systematyczną kradzież **6 tys. litrów benzyny, wartości 3.600 zł.** dokonywaną na szkodę rafinerii nafty w Trzebionce pod Chrzanowem. Jeden z oskarżonych W. Dąbek został uniewinniony.

Kronika krakowska

LIPIEC.

24. Sobota. Św. Kingi.
Wschód słońca 3.44, zachód 19.40.
Długość dnia 15 godzin 56 min.

—o:o—

RZEŹNIK ZAMKNĄŁ FUNKCJONARIUSZA MAGISTRATU W PIWNICY. Do jatki Kazanieckiego przy[szł]a w maju br. kontrola z miejskiego Urzędu Sanitarnego, celem zbadania mięsa. Gdy funkcjonariusz Więcławek zeszedł do piwnicy, aby tam przeprowadzić kontrolę, Kazanecki zamknął go na chwilę w piwn[ic]y. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał „dowcipnego" rzeźnika za ten czyn na 6 miesięcy więzienia.

ZGON NA DRODZE DO PRACY. Palacz elektrowni salinarnej w Wieliczce 52-letni Fr. Szewczyk udawał się codziennie rano do pracy pieszo z Bieżanowa do Wieliczk. Wczoraj rano zasłabł nagle w połowie drogi i przed przybyciem pomocy zmarł na udar serca.

o-oOo-o

Wiadomości kościelne

W UROCZYSTOŚĆ ŚW. ANNY, d. 26 b. m., w kościele kolegiaty św. Anny w Krakowie całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu. Porządek nabożeństw: w niedzielę 25 b. m. nieszpory z procesją o godz. 16; w poniedziałek, 26 b. m., o godz. 6 prymaria, o godz. 7 i 8 Msze św., o godz. 9. wotywa, o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 17 nieszpory z kazaniem i procesją.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 23 lipca: „Szkoła żon".
Sobota, 24 lipca „Woźny i minister".
Niedziela 25 lipca „Woźny i minister".

ADRIA: I. Niesamowity dom (Edmun[d] Lowe); II. Czu-Czin-Czan — (Anna May-Wong).
APOLLO: X — 27 (M. Dietrich).
BAGATELA: „Idziemy po szczęście" i „Najszczęśliwszy dzień mego życia.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 22 do niedzieli 25 lipca 1937 r. włącznie: „Czardasz — Tokaj — Miłość".
PROMIEŃ Rose Marie.
SZTUKA: Śmierć czyha w Dżungli.
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: I. „Kobieta szuka miłości" — (Claudette Colbert); II. „Za krzywdy brata" — (Buck Jones).
UCIECHA: I. Skamieniały las. II. Królestwo za pocałunek.
WANDA: „Brutal" W rol. gł Victor Mac Laglen.

—*—

WYSTĘPY STEFANA JARACZA. Dziś (w sobotę) druga z rzędu premiera Teatru Ateneum, aktualna komedia polityczna „Woźny i minister" A. Birabeau. W roli głównej ukaże się Stefan Jaracz, w otoczeniu Stanisławy Perzanowskiej, Elżbiety Kryńskiej, Haliny Kamińskiej, Leszka Pośpiełowskiego, Juliana Łuszczewskiego, Stanisława Daniłowicza i in. Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje Władysława Daszewskiego. — Jutro w niedzielę również „Woźny i minister".

—:oOo:—

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu"

Na kuchnię S. Samueli jako nie przyjęte honorarium przez p. dra Mariana Ciećkiewicza składa Anna B. zł. 10.—.

Dla wdowy Z. S. z dwojgiem dzieci składa W. S. zł. 6, Zygmunt Paleczny zł. 2.

Aktualności krakowskie

Miłe „odkrycie". — Przykra przygoda na plaży „Wawel". — Dlaczego lekarze krakowscy klepią biedę. — Jak urzędnik kolejowy stracił na Pożyczce Inwestycyjnej.

Powtórzyliśmy onegdaj za jednym z pism poznańskich („Samoobrona") ogłoszenie, wzywające kupiectwo polskie do założenia w Krakowie hurtowni towarów kosmetycznych, gdyż kupcy krakowscy zmuszeni są zaopatrywać się w towary u hurtowników żydowskich. Jak się dowiadujemy sytuacja nie przedstawia się tak rozpaczliwie. Istnieje w Krakowie chrześcijańska hurtownia kosmetyków pod firmą: **Mikiaszewski K. i A.,** która jest źródłem zakupu dla polskich kupców detalistów. **Miłe** „odkrycie".

* * *

Panujące w Krakowie upały wypędzają mieszkańców miasta na plaże wiślane i do pięknego kąpieliska miejskiego, które cieszą się wielkim powodzeniem. Wśród tłumu plażowych bywalców znalazł się również p. I. K. z Brzeska. Poszedł **na plażę „Wawel",** wzniesioną staraniem Związku Strzeleckiego u podnóża zamku. Poszedł tam raz jeden i po raz drugi na pewno już nie pójdzie, bo przygoda, która się mu przytrafiła pamiętał będzie długo. Gdy po kąpieli wrócił do kabiny zjawiła się jej dozorczyni i oświadczyła **mu, że kabinę zostawił otwartą,** ona więc wraz z niejakim p. Finderem musiała ją zamknąć. Tknięty złym przeczuciem p. I. K. przeglądnął kieszenie i stwierdził brak 37 zł. 80 gr. Ponieważ p. I. K. był głęboko przekonany i pewny, że kabinę dokładnie zamknął zorientował się, że otworzył ją ktoś nie powołany, zwrócił się więc do policji z prośbą o wyszukanie złodzieja. Jeszcze gorsza przygoda przytrafiła się na tej samej plaży jednemu z kąpielowiczów kilka dni później. Z rozbieralni męskiej zginęło mu całe ubranie, tak że pozostał jedynie w spodenkach kąpielowych. Przypuszczać należy, że zarząd plaży „Wawel" we własnym interesie dołoży wszelkich starań, by tego rodzaju przygody, należące do rzadkości na innych plażach, nie przytrafiały się bywalcom tej plaży.

* * *

Dlaczego lekarze krakowscy klepią biedę? — Wcale nie zaskoczyłem tym pytaniem jednego z młodych przedstawicieli krakowskiej medycyny, którzy dysponując wyjątkowo czasem w okresie feryj letnich długo klarował mi swój pogląd na tę sprawę na jednej z ocienionych ławeczek na plantach w pobliżu łabędzi. Zaczął od ogólnego zubożenia społeczeństwa, wprowadzenia ubezpieczeń społecznych, rozwielmożnionego znachorstwa i szarlatanerii, nieuczciwej konkurencji, w której celują przedstawiciele „uciśnionej" mniejszości i t. d. i t. d. Ponieważ wszystkie te argumenty wielokrotnie już obiły się o moje uszy nie zwracałem na nie szczególnej uwagi. To tej specjalnie utkwił mi w pamięci jeden argument. Zdaniem mojego informatora z lekarzami krakowskimi nie byłoby tak źle, gdyby panował wśród nich **duch prawdziwej solidarności.** Niestety. Istnieje w Krakowie grupa lekarzy, dla których jednym z ideałów życia jest **kumulacja posad.** Wyzyskując pomyślny układ stosunków zagarniają na prawo i lewo posady i posadki, którymi bez uszczerbku dla nich można by obdzielić wielu lekarzy. **Są w Krakowie lekarze, którzy zajmują po pięć posad.** O jednym z nich, który zabiega o szóstą, krąży po Krakowie anegdotka, że niedługo bez jego zgody nie będzie się można dostać nawet do św. Michała...

A jaka na to rada. Jedna jedyna — odpowiedział mój rozmówca — zainteresowanie tą sprawą lekarza, który najwyższe w państwie zajmuje stanowisko, p. premiera Składkowskiego. To by na pewno pomogło. Inaczej w niedługim czasie wszystkie intratniejsze stanowiska lekarskie w mieście skumulowane zostaną w rękach kilku dysponujących wpływami panów, a inni lekarze dalej klepać będą biedę.

* * *

Według obowiązujących do tej pory zasad pożyczone pieniądze są własnością wierzyciela, a dłużnik obowiązany jest je zwrócić, w czym dopomagają w razie potrzeby sądy. Trudno więc uwierzyć w następujący fakt o którym donosi agencja „Echo": „Oto w roku 1935 subskrybował Pożyczkę Inwenstycyjną na sumę 300 zł. pracownik Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej **Aleksander Lewandowski.** Złożyło się jednak tak nieszczęśliwie, iż po spłaceniu sumy 252 zł. zwolniono Lewandowskiego ze służby, przy czym nie nabył on uprawnień emerytalnych, wobec czego pozostał wraz z rodziną bez środków do życia.

Wyczerpawszy wszystkie zasoby, zapragnął Lewandowski wydobyć nie wydane mu jeszcze obligacje Pożyczki Inwestycyjnej, by przez ich sprzedaż uzyskać trochę gotówki na zaspokojenie najniezbędniejszych wydatków. Ponieważ Dyrekcja nie mogła mu wydać obligacyj, gdyż te wobec niespłacenia całej zadeklarowanej sumy znajdowały się w Min. Skarbu w Warszawie, przeto Lewandowski, idąc za udzielonymi mu wskazówkami, zwrócił się w drodze pisemnej do Min. Skarbu z prośbą o ograniczenie subskrypcji do spłaconej kwoty (252 zł.) i wydanie mu dotyczących obligacyj wzamian za posiadane świadectwa tymczasowe. W odpowiedzi na powyższą prośbę zawiadomił Lewandowskiego w maju br. Delegat do spraw 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej, iż prośba ta z powodu upływu ostatecznego terminu nie została uwzględniona.

Zaiste historia niewiarygodna. Czyżby Skarb Państwa obowiązywały inne przepisy odnoszące się do dłużnika i wierzyciela.

ak.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D.
Sygnatura: Km. 240/36 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D. mgr Kazimierz Żarnecki, mający kancelarię w Krościenku n/D. ul. św. Kingi, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 września 1937 roku o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krościenku n/D, sala nr 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Katarzyny z Mastalskich Wierciochowej, nieruchomość, obj. lwh. 760 ks. gr. gm. kat. Szczawnica, położonej w Szczawnicy Wyżnej, składającej się z parceli lkat. 8619, 8604/1, 8527/1, 727, 728 i 8526/2 wraz ze znajdującymi się na nich budynkami, położonymi przy ul. Sobieskiego, stanowiącymi pensionaty zwane „pod św. Kingą" wraz z przynależnościami. Księga gruntowa w Sądzie Grodzkim w Krościenku n/D.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 52.778 gr. 72, cena zaś wywołania wynosi 39.584 gr. 4.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.277 gr. 88.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krościenku n/D., Rynek.

Dnia 6 lipca 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D.
(—) Mgr Kazimierz Żarnecki.

Sport

NIESZCZEGÓLNY WYNIK LWOWSKIEJ POGONI

W Wilnie Pogoń lwowska rozegrała mecz piłkarski z miejscowym Ogniskiem, wywalczając zaledwie wynik remisowy 2:2 (1:1). Lwowianie wystąpili do tych zawodów w swym ligowym składzie i przewyższali Ognisko technicznie i taktycznie. Zespół wilnian przeciwstawił tym wszystkim walorom wielką ambicję i szybkość i to wystarczało, aby w pierwszej połowie stać się przeciwnikiem całkiem równorzędnym drużynie ligowej. Bramki dla wilnian zdobyli Janczys i Wasilewski, dla Pogoni Matjas i Zimer.

INSTRUKTORZY PIŁKARSCY W OKRĘGU KRAKOWSKIM

Zarząd KOZPN zamianował instruktorów piłkarskich na cały okręg krakowski, a mianowicie — dr. Jana Reymana i p. Zygmunta Chruścińskiego. Nowi instruktorzy rozpoczęli pracę już w bieżącym tygodniu w myśl planu kapitana związkowego KOZPN i przeprowadzają treningi z piłkarzami Tarnowa.

Humor

W Sądzie.

— Nazwisko?
— Icek Goldfarb
— Kawaler, czy żonaty?
— Żonaty.

Sędzia zagląda do papierów, gdzie Goldfarb zanotowany jest jako kawaler.

— A z kim żonaty?
— Z kobietą.
— No, pewnie, — irytuje się sędzia, czy świadek widział, żeby ktoś był żonaty z mężczyzną?
— Widziałem. Moja siostra jest żonata z mężczyzną.

Wdowa z dwojgiem maleństw w skrajnej nędzy. Do redakcji naszej zgłosiła się Z. S. młoda kobieta, z dzieweczyną — liczącą około 3 lat oraz niemowlęciem: którą niedawno odumarł mąż. — Kobieta ta znalazła się w skrajnej nędzy. Polecamy ją gorąco opiece towarzystw — dobroczynnych i sercom dobrych ludzi. Adres jej znany jest administracji „Głosu Narodu", do której można nadsyłać wszelkie zapomogi z zaznaczeniem — „Dla wdowy ZS z dwojgiem dzieci".

Rozmaitości

WŁOCHY PRZYSPIESZAJĄ BUDOWĘ NOWYCH PANCERNIKÓW.

Włoskie stocznie przyspieszyły budowę 2 nowych 35.000-tonowych pancerników, tak, że już w dniu 21 lipca zostanie spuszczony na wodę w Trieście „Vittorio Veneto". Równocześnie kończy się budowę bliźniaczego pancernika „Littoria". Budowa „Vittorio Veneto" nastąpiła w rekordowym czasie 19 miesięcy. Obydwa pancerniki będą posiadać najsilniejsze uzbrojenie marynarki włoskiej.

ZNACZKI POCZTOWE RZĄDU POWSTAŃCZEGO W HISZPANII.

Rząd powstańczy generała Franco wprowadził w terenie zajętym przez wojska powstańcze, w miejsce do tej pory używanych zastępczych znaczków pocztowych, jednolite znaczki w serii po 5 ctn. (widok miasta Burgos), 15 ctn. (Saragoza), 30 ctn. (Nawarra), 50 ctn. (giełda w Alhambrze). — Wszystkie znaczki noszą napis „Junta de Defensa National" (Związek Obrony Narodowej).

WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI W NIEMCZECH BUDUJĄ KOSZARY.

W okolicy Friedrichshafen buduje się duży kompleks nowych budynków koszarowych. Przy budowie zatrudnieni są więźniowie polityczni z aresztów oraz obozów koncentracyjnych, którzy pracują izolowani od reszty robotników pod surową strażą, nie pobierając żadnego wynagrodzenia.

OKOŁO 2 TYS. GAZET W JĘZYKU NIEMIECKIM POZA GRANICAMI TRZECIEJ RZESZY.

Ostatnio ogłoszona statystyka wykazuje, że w języku niemieckim poza granicami Trzeciej Rzeszy wychodzi około 2000 gazet. Na czele stoi Szwajcaria z 450 gazetami, Czechosłowacja z 249, Austria z 235, Alzacja i Lotaryngia — 78, Polska — 60, Rumunia — 12, Luksemburg — 8, Rosja Sowiecka — 40, Jugosławia — 6, Litwa — 5, Holandia — 6, Dania, Estonia, Finlandia; Lichtenstein, Francja po 2, Państwo Waty kańskie, Kłajpeda, Szwecja, Norwegia i Portugalia po 1; Stany Zjednoczone Ameryki Półn. — 170; ponadto po 1 względnie 2 w Argentynie, Brazylii, Boliwii, Paragwaju, Urugwaju, Meksyku, Chiny — 3; Indie, Iran, Japonia po 1; w Afryce południowo-zachodniej — 11; w Australii kilka tygodników — o łącznym nakładzie jednak 2000 egzemplarzy.

PIERWSZY FILM MANDŻURSKI.

Rząd Mandżu-Kuo wyasygnował 6 milionów gobi (około 660.000 zł.) celem nakręcenia pierwszego filmu mandżurskiego. Rozpisano już konkurs na scenariusz. Zasadniczym tematem ma być walka z komunizmem na tle wolności i niepodległości Mandżu-Kuo.

CHŁOP — KONSTRUKTOREM.

We wsi Podborce około Dubna jeden z tamtejszych chłopów, J. Fesko, skonstruował nową skalę strojeniowa do aparatów radiowych, według własnego, bardzo oryginalnego pomysłu.

NAJWIĘCEJ POŻARÓW ZBIOROWYCH W LUBELSKIM.

Według danych Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych w Warszawie za pierwsze półrocze 1937 roku, najwięcej pożarów zbiorowych wypada na woj. lubelskie (17), potem kieleckie (14) i poleskie (13). Ogółem pożarów zbiorowych było 114.

W Sądzie.

Godzina dziewiąta rano. Sprawa o okradzenie gabinetu technika dentystycznego.
— Gdy pacjent wyszedł — opowiada poszkodowany — stwierdziłem brak 50 zębów.

Zaspany sędzia otwiera klejące się powieki.

— Przypominam świadkowi o odpowiedzialności za fałszywe zeznania. — Człowiek ma tylko 32 zęby.

Pies przed sądem w Londynie

W Londynie został pozwany przed sąd pies, który napadał na przechodniów i dotkliwie kaleczył. Ponieważ pies nie mógł się bronić, udowodniono mu winę i skazano na śmierć. Do czasu wykonania wyroku po zostawiono go w więzieniu. Wyrok rozpętał burzę. Towarzystwo ochrony zwierząt użyło wszelkich środków, aby wykazać barbarzyństwo XX wieku. W prasie, na zebraniach, mityngach, domagano się rewizji procesu. W końcu doszło do ponownej rozprawy. Obronę wnosił właściciel psa. Tym razem użył tak przekonywujących dowodów, że poprzedni wyrok został uchylony, a rozczulony i wdzięczny mądry „Cygan" (tak się wabił niedawny skazaniec) po kilku tygodniach rozłąki — znalazł się z powrotem u swego właściciela. Si non e vero e ben trovato.

D. L. AMES 74

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Sixsmith skinął na Palmera, żeby się nie ruszał, a sam się podsunął bliżej, rozważając, czy mu się nie uda zajrzeć niepostrzeżenie do pokoju. W tym celu należało stanąć przy samych drzwiach i przyłożyć oko do szpary — musiał się odważyć na ten krok, bo innej możliwości nie było.

Wślizgnął się do przedsionka, lecz się cofnął, zanim cokolwiek ujrzał.

Rozległ się nagle krzyk, przeraźliwy krzyk kobiety...

Sixsmith zaklął w duchu i zamarł w oczekiwaniu. Diabelny pech! Szpara była dość szeroka, przypuszczał więc, że ktoś go spostrzegł i dlatego zaczął krzyczeć. Ściskał mocniej rewolwer w dłoni i postanowił wpakować kulę w łeb pierwszemu, kto wyjdzie z pokoju.

2.

Potem usłyszał drugi głos kobiecy, mówiący po hiszpańsku. Znał ten miły głosik.

— Zamknij pysk! Głupia gęś! Mam dość tych ataków histerii.

Sixsmith westchnął z ulgą. Nie przypuszczał nigdy, że głos pięknej pani Durand sprawi mu tyle przyjemności.

Przeczekał parę sekund. Właściwie jej okrzyk wyjaśnił wszystko, jednak John jeszcze nie miał odwagi zajrzeć do pokoju. Stał jakby wrośnięty w posadzkę.

— Nie znoszę czekania! — zawołała nagle pani Durand. — Przecież mamy dwie dziewczyny. Czy nie możemy ich zapakować do skrzyni, oddać Mussie Ben Razi i ulotnić się stąd na jakiś czas?

Odpowiedział jej głośny chichot, po którym Sixsmith poznał Yakuna.

— Nie, najdroższa! Wiesz, że czekam na telefon Henryka. Musze wiedzieć, jak się czuje i co porabia mój przyjaciel Sixsmith.

— Dlaczegoż on nie dzwoni do tej pory? — zawołała pani Durand. — W ogóle twój Henryk jest skończonym durniem! Obawiam się, że Sixsmith znów go przyłapał, związał i złożył za jakim płotem.

— Nie, moje dziecko — odparł Yakun. — Henryk jest zacięty i tak łatwo nie da się zbić z tropu. Może okoliczności tak się złożyły, że musi wyczekiwać. Najchętniej sam bym się podjął załatwienia tej sprawy, ale miałem po uszy innej pracy. Dziewczyny zabrały nam masę czasu.

— Ten długonogi Anglik wie za dużo — podjęła Yvonna. — Czy możesz mieć zupełną pewność, że Juanita ciebie nie zdradziła? Przecież dziś w nocy zemdlała w hallu tylko dlatego, że cię poznała.

— Przesadzasz, moja droga! — uspokoił ja Yakun. — Widziała mnie raz w życiu i to w masce...

— A ta Amerykanka? — ciągnęła pani Durand. — Ona wcale nie jest głupia. Uważam, że pełniliśmy wielkie głupstwo. Po cośmy ją związali i zamknęli w szafie? Ja bym zrobiła inaczej.

Sixsmith o mały włos nie zawył z radości. Ogarnęło go uczucie bezgranicznego szczęścia. Magdaleny tu nie było! Męczyła się, biedna, tyle godzin w okropnej nie wygodnej sytuacji — ale żyła i nic jej nie grozi!... Zarzucał sobie niedołęstwo i brak panowania nad nerwami w decydującej chwili. Powinien był przeszukać wszystkie kąty...

Jednak od tego momentu sprawa wzięła inny obrót i zaważyła na jego samopoczuciu: jeśli dotąd drżąc ze strachu, łowił każdy odgłos, obliczał każdy krok, to teraz uczuł się pewny siebie, spokojny i nawet wesoły. Posłał całusa pięknej pani Durand. Przebaczył jej wiele, prawie wszystko.

Postanowił popatrzeć przez szparę.

W okrągłej sali były trzy kobiety: pani Durand, jej tak zwana pokojówka, i Juanita. I jeden mężczyzna — pan Yakun. John zrozumiał teraz, dlaczego widok herszta bandy tak przeraził Juanitę. Yakun miał na twarzy obrzydliwą upiorna czerwoną maskę. Podobnych mask dzikie plemiona afrykańskie używają do tańców religijnych. Sixsmith przypomniał sobie, że coś w tym rodzaju widział w paryskim teatrze „Grand Guignol".

— Nie, Yvonno — odpowiedział Yakun — właśnie wówczas popełnilibyśmy wielkie głupstwo i po prostu szaleństwo, gdybyśmy wzięli ze sobą Amerykankę. Po co uprowadzać córkę multimilionera, jeśli córka toreadora ma dla nas te samą wartość? Stary poruszyłby niebo i ziemię, aby odszukać swoją córkę... albo ją pomścić. Na jego usługi byłyby wszystkie władze całej Afryki, gdyby stary van Winkle tylko potrząsnął książeczką czekową. Moim zdaniem, nawet to cośmy dziś zrobili było ponieniem zanadto ryzykownym... Widzisz, moje dziecko — ciągnął po krótkiej przerwie — napad na Mussę sprawił mi przykrą niespodziankę, choć w gruncie rzeczy to nas nic nie obchodzi. My dostarczamy towar loco Kalaa i za dalszy transport nie odpowiadamy. Nawiasem mówiąc, napisałem kilka słów do tego amerykańskiego worka z pieniędzmi — poradziłem mu, aby zabrał córkę i jak najprędzej się ulotnił z Tangeru. Zdaje mi się, nie będzie zwlekał, bo musiał się porządnie najeść strachu. Resztę, to jest Sixsmitha, Palmera i tych trzech łotrów też potrafię sprzątnąć z drogi. Jeśli Henryk dziś w nocy znów będzie miał pecha, to znajdę inny sposób. Przekonalaś się chyba, że umiem przyciąć nosa i oduczyć raz na zawsze od niewczesnej ciekawości. — Roześmiał się. — Iwonno najmilsza, przyszedł mi do głowy bajeczny i dowcipny pomysł! Zaraz ci powiem...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.